



KRAKOWA

1. VI. 1946

SOBOTA

- Sprawa Międzynarodówki
- Oskarżeni studenci o NSZ
- Proces b. Akowców śląskich
- Strajki w Ameryce
- „Brygada Świętokrzyska” działa
- Młodzież i lotnictwo
- Kłęska bulbowców
- „Walka o chleb”

ŚMIERĆ POLAKOM!

LONDYN (BBC). Brytyjski sąd wojskowy w Hamburгу skazał we czwartek 4 Polaków, zamieszkałych w obozach dla uchodźców, na karę śmierci. Akt oskarżenia zarzucał im mord, rabunek i posiadanie oraz użycie broni palnej przy napadzie rabunkowym. 6 dalszych oskarżonych otrzymało kary więzienia od 3 do 15 lat. Władze sojusznicze w Dösseldorfie zarządziły aresztowanie 5 Polaków w związku z zamordowaniem kapitana brytyjskiego oddziału specjalnego. Kapitan został zabity we środę wieczór w chwili, gdy usiłował przeszkodzić w napadzie na gospodarstwo wiejskie.

Lotnictwo Francji

LONDYN (BBC). Wielka Brytania udzieli pomocy Francji przy odbudowie lotnictwa i przemysłu lotniczego. Oświadczył to wiceminister Neil w Izbie Gmin odpowiadając na interpelację. Podając bliższe szczegóły układu brytyjsko-francuskiego, zawartego w końcu ubiegłego roku Mac Neil stwierdził, że Wielka Brytania dostarczy Francji samolotów i sprzętu lotniczego dla lotnictwa Francji i w koloniach. Francja otrzyma również prawo produkcji brytyjskich samolotów i motorów według licencji brytyjskich oraz sprzęt radarowy i radiotelegraficzny. — Personal francuski będzie szkolony w obchodzeniu się z tym sprzętem w szkołach lotnictwa brytyjskiego. Mac Neil omówił również szczegóły porozumienia, zawartego w marcu br., przewidującego podobną pomoc Wielkiej Brytanii dla lotnictwa francuskiej marynarki wojennej.

Konferencja pokojowa

LONDYN (BBC). Dr Evatt australijski minister spraw zagranicznych wyraził wczoraj wieczór w Waszyngtonie pełne poparcie swego rządu dla propozycji min. Byrnesa, by zwołać konferencję pokojową możliwie najwcześniej. Min. Evatt powiedział: Reprezentowane powinny być na niej wszystkie kraje, które walczyły przeciwko Niemcom. Biorąc udział w wojnie, mają pełne prawo brać udział w opracowywaniu pokoju.

Wynik wyborów prowincjonalnych w Holandii

LONDYN (PAP). Jak donosi z Hagi agencja Reutersa, katolicka partia ludowa, która uzyskała w wyborach do parlamentu nieco więcej głosów, niżeli partia pracy, również i w wyborach prowincjonalnych uzyskała zwycięstwo. Wyniki wyborów tych zadecydują o składzie drugiej izby holenderskiej. Według nieurzędowych obliczeń wyniki były następujące: Partia katolicka 17 mandatów (wobec 16 z 1939 r.). Partia Pracy 14 (stan posiadania bez zmiany), partie prawicowe 7 (stan posiadania bez zmiany), Unia chrześcijańska 5 (dawniej 6), komuniści 4 (dawniej 0), Partia liberalna 3 (bez zmiany).

Trzęsienie ziemi

ZURYCH (SKD). Na terenie całej Szwajcarii odczuło we czwartek rano trzęsienie ziemi, którego ośrodek znajdował się w północnej części kraju. Trzęsienie ziemi zostało również zanotowane przez obserwatoria belgijskie o godz. 3.42 czasu belgijskiego.

W kilku zdaniach

- Ks. Kardynał Hlond odbył uroczysty ingres w Warszawie.
- We Włoszech zakończyła się kampania wyborcza.
- Mołotow wydał przyjęcie na cześć Tito.
- W. Brytania powołuje rekrutów pod broń.
- Jednoizbowy parlament przewiduje ustawa rumuńska.
- Gromyko mówił przed 30 tys. Amerykan o pokoju światowym.

Sprawa Międzynarodówki

(RAP). „Prawo Lidu” organ Socjaldemokratycznej Partii Czechosłowackiej zamieścił niedawno na łamach swych artykuł dr. J. Hajka, który na marginesie dyskusji, jakie toczyły się na niedawnym Kongresie Partii Socjalistycznej Włoch porusza kwestię międzynarodówki socjalistycznej.

TRAGICZNY ROZŁAM MIĘDZY DRUGĄ I TRZECIĄ MIĘDZYNARODÓWKĄ, w okresie między obu wojnami światowymi — pisał dr. Hajek — OSŁABIŁ OBIE PARTIE ROBOTNICZE. UCZYNIŁ JE W PRAKTYCE BEZSIŁNYMI i sparaliżował cały ruch socjalistyczny oraz demokrację światową. Warunkiem koniecznym dalszego rozwoju demokracji był bowiem i wciąż jeszcze jest silny i świadomy celu ruch mas pracujących.

Walka z faszyzmem i druga wojna światowa postawiły OBA ODEAMY RUCHU ROBOTNICZEGO W NOWEJ SYTUACJI.

Nastąpił nowy okres, kiedy WSZYSTKIE PUNKTY PROGRAMU SOCJALISTYCZNEGO MUSZA ZNALEŻĆ W PRAKTYCE NOWY WYRAZ. Internacjonalizm w dzisiejszych partiach socjalistycznych, które, jako PARTIE NARODOWE, zajęły pozycję kierowniczą w wielu państwach, nie może pozostawać w ramach starych form organizacyjnych, nie przystosowanych do dzisiejszych warunków. Autor podkreśla następnie fakt, że partie socjalistyczne i komunistyczne zajmą obecnie ważne pozycje w wielu państwach. Stwierdza on dalej, że wśród wszystkich prawdziwych socjalistów zrodziła się TENDENCJA DO ZJEDNOCZENIA całego międzynarodo-

wego ruchu robotniczego na nowych zasadach. Zjednoczenie to nie może się jednak dokonać na podstawie starych, przedwojennych form organizacyjnych.

Na Kongresie we Florencji prawie skrzydło partii włoskiej wspólnie z lewicowymi maksymalistami broniło koncepcji, która nawiązuje do tradycji drugiej Międzynarodówki. W praktyce ODDRODZENIE MIĘDZYNARODÓWKI w tej formie oznaczało by jedność tylko na papierze, albo, co jest jeszcze gorsze, byłoby poparciem wysiłków, zmierzających do ODERWANIA SOCJALISTÓW ZACHODU OD ZWIĄZKU RADZIECKIEGO oraz do stworzenia ideologicznego i politycznego Bloku Zachodniego Socjalistów. Krok taki byłby jawnym przeciwieństwem tego, co dziś stanowić musi cele internacjonalizmu socjalistycznego.

Postępowe elementy w Drugiej Międzynarodówce zrozumiały jeszcze przed wojną, że jedyną podstawą, na jakiej może się oprzeć zjednoczenie międzynarodowego ruchu socjalistycznego, jest NAJŚCIŚLEJSZA WSPÓŁPRACA ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM.

Dziś rozumieją to w pełni socjaliści w Czechosłowacji, Polsce, Rumunii, Bułgarii i Grecji. Rozumie to Nenni we Włoszech, rozumieją to najbardziej postępowe grupy i jednostki w szeregach partii socjalistycznych w Europie Zachodniej.

Wobec tych koncepcji WSZELKIE PRÓBY ODDRODZENIA DRUGIEJ MIĘDZYNARODÓWKI OZNACZAŁYBY COFNIĘCIE SIĘ. Prawdziwi socjaliści odrzucają koncepcję odrodzenia tradycji Drugiej Międzynarodówki, ponieważ zdają sobie sprawę z tego, jakie byłoby tego konsekwencje.

Socjal-demokratyczna Partia Czechosłowacji — stwierdza dalej Hajek — dowiodła jeszcze w okresie panowania Austro-Węgier, że do zagadnienia internacjonalizmu podchodzi z całą powagą. W dziewięćdziesiątych latach ubiegłego stulecia socjal-demokraci czescy bronili solidarności międzynarodowej przed hurra-patriotycznymi atakami burżuazji. W okresie przed pierwszą wojną światową Socjal-Demokratyczna Partia Czechosłowacji broniła swego programu narodowego przed WPŁYWAMI NIEMIECKIMI w drugiej Międzynarodówce. W 1938 roku Partia wystąpiła z drugiej Międzynarodówki, ponieważ ta NIE POTRAFIŁA PRZECIWSTAWIĆ SIĘ MONACHIJSKIEMU SPISKOWI reakcji światowej i przez to wykazała, że jest bezsilna w momentach rzeczywistego napięcia sytuacji politycznej.

SOJUSZ ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM, bratni związek z narodami, które wstąpiły na drogę wiodącą do socjalizmu, związek z konsekwentnie demokratycznymi siłami postępowymi na Zachodzie, wreszcie skuteczna pomoc dla walczących socjalistów Hiszpanii — wszystko to — zdaniem autora — znacznie bardziej przyczyniło się do rozwoju międzynarodowego ruchu socjalistycznego, aniżeli wysiłki, zmierzające do odrodzenia zgniłych form, hamujących postęp.

W konkluzji autor stwierdza, że taka i tylko taka polityka Socjal-demokratycznej Partii Czechosłowackiej służyć będzie interesom świata i Czechosłowacji równocześnie. Będzie to polityka prawdziwie socjalistyczna i narodowa zarazem.

Brygada Świętokrzyska działa

BERLIN (PR). W dniu wczorajszym nadeszła wiadomość z amerykańskiej strefy okupacyjnej o utworzeniu tam polskich formacji wojskowych, pod nazwą Polskiej Kompanii Wartowniczej. Oddziały te pozostają pod dowództwem pulk. Bohuna-Dąbrowskiego, byłego dowódcy brygady świętokrzyskiej.

Opinia publiczna przypomina z burzeniem, że brygada ta współpracowała z Niemcami, zasilala niemiecką armię spadochroniarzami i z chwilą odwrotu tej armii opuściła teren Polski, udając się w głąb Rzeszy pod ochroną wojska niemieckiego. Pulk. Bohun jest NSZ-owcem i szkoli Polaków na terenie Niemiec do akcji dywersyjnej.

skierowanej przeciwko Rządowi Jedności Narodowej.

Kompanie wartownicze nie tworzą części składowej armii okupacyjnej, lecz są rzekomo tylko oddziałami służby pomocniczej. Faktycznie jest to organizacja czysto wojskowa, która stanowi rodzaj mobilizacji Polaków w Niemczech. Kompanie pozostają pod dowództwem polskiej misji wojskowej. Misja ta operując terrorem i przymusem wśród obywateli polskich, którzy do dzisiaj przebywają w Niemczech, zmusza ich do wstąpienia do formacji wojskowych. Instruktorami są często oficerowie armii Andersa.

OSKARŻENI STUDENCI PRZYZNAJĄ SIĘ DO WINY

W procesie 13-tu studentów warszawskich w dalszym ciągu przemawiali obrońcy.

Po przemówieniach obrońców sąd udziela głosu oskarżonemu:

Osk. Symonowicz oświadcza, iż jako organizator akademickiej sekcji „Organizacji Polskiej” jest winny wciągnięcia młodych i niedoświadczonych studentów do pracy, która jak już teraz dobrze rozumie, jest szkodliwa dla państwa i demokracji. Nie prosząc o łagodny wymiar kary dla siebie, zwraca się z prośbą do sądu o pobłażliwość dla młodszych kolegów.

Osk. Limanowski — moja wina jest oczywista. Proszę o zawieszenie wykonania kar. Chcę uczciwym postępowaniem uratować swój honor splamiony pracą przeciw demokracji.

Osk. Zaorski: — Nie robi błędów tylko ten, co nic nie robi. Nie chce, by kol. Symonowicz brał winę wyłącznie na siebie — wina nasza jest wspólna.

Osk. Sadowski: — Widzę dobrze błąd, który popełniłem. Jednak proszę mi wierzyć, zdawało mi się, że kierowałem się w swoim postępowaniu chęcią przysłużenia się ojczyźnie.

Osk. Guttakowski: — Zawsze miałem w działalności mojej na myśli dobro kraju. Dobrze się stało, że mogłem zrozumieć swój błąd.

Osk. Dziak: — Na wiele miesięcy przed aresztowaniem zorientowałem się, że konspiracja jest bez sensu.

Osk. Jezierski podkreśla, iż już od czerwca 1945 roku wykazywał negatywny stosunek do czynionych mu propozycji aktywnej działalności w organizacji.

Osk. Sowiński: — Byłem zawsze odważny, więc to co mówię, nie jest wynikiem tego że boję się surowego wymiaru kary. Całe NSZ jest bez sensu i celu.

Osk. Masłowski: — Do NSZ nie należałem po odzyskaniu niepodległości.

Osk. Pietrzak: — Moja wina polegała głównie na tym, że mojemu bezpośredniemu dowódcy z okresu konspiracji nie umiałem od razu powiedzieć wprost w twarz: nie.

W ostatnim słowie oskarżenia proszą o łagodny wymiar kary lub o uniewinnienie.

Wyrok ogłoszony zostanie w sobotę o godzinie 10-tej przed południem.

Strajki... Strajki...!

Strajki w Brazylii

NOWY JORK (TASS). Jak donosi agencja „United Press” robotnicy portowi w Resive, głównym porcie Brazylii, ogłosili strajk na znak solidarności ze strajkującymi robotnikami w porcie Santos.

W sprawie tej korespondent pisma „Daily Worker” donosi z Rio de Janeiro o drakońskich prześladowaniach przez policję ogółu przywódców robotniczych. Korespondent zaznacza przy tym, że bez względu na prześladowania robotnicy w dalszym ciągu upominają się o wypełnienie ich żądań, dotyczących podwyżki płac oraz redukcji godzin pracy.

Korespondent tego samego pisma ze Santiago donosi, że chilijska partia komunistyczna ogłosiła komunikat, z którego wynika, że wyraża ona kategoryczny protest z powodu represji w Brazylii.

Strajki w Kanadzie

OTTAWA (TASS). Agencja „Kanadien Press” donosi, że na terenie Kanady strajkuje obecnie ponad 40.000 osób. Oczekuje się przy tym, że do strajku przyłączy się dalszych 75.000 osób, którzy domagają się podwyżki płac oraz skrócenia godzin pracy.

Największy strajk, w którym bierze udział 37.000 robotników zatrudnionych w tartakach, w Kolumbii brytyjskiej, trwa już trzy tygodnie. Od 27 maja zastrajkowali marynarze na Wielkich Jeziorach. Strajk wybuchł również na statkach rządowych, znajdujących się na Atlantyku między wybrzeża Kanady. Na pierwszego czerwca wyznaczony został strajk 6.000 robotników tekstylnych w Quebec.

Według komunikatu kanadyjskiego ministerstwa pracy w ciągu ostatnich czterech miesięcy w Kanadzie zanotowano ogółem 64 strajki.

Nowy strajk w USA

ZURYCH (SKD). Wszyscy górniczy amerykańskich kopalń węgla powrócili we czwartek do pracy na zasadzie nowej umowy, przewidującej podwyżkę płac 18,5 centa na godzinę.

Stany Zjednoczone stoją jednak w obliczu nowego strajku. O północy na piątek robotnicy w

3 x TAK

kopalniach antracytu w liczbie około 80.000 grożą porzuceniem pracy, jeżeli żądania ich nie będą uwzględnione. Na kolei Manhattan w Nowym Jorku 100.000 pasażerów czekało we czwartek bezskutecznie na połączenie z powodu nagłego wybuchu strajku pracowników tej kolei. Przedstawiciele przedsiębiorstwa kolei Manhattan odmówili podwyżki płac, mowiąc że małym dochodami, gdyż kolej ta nie przewozi transportów towarowych. Również nie ma żadnych oznak załatwienia sporu robotników portowych i pracowników transportu morskiego, którzy grożą strajkiem na dzień 15-go czerwca.

Dziś ostatni dzień Pożyczki!

SPRAWY NASZEGO MIASTA

Przed nowym sezonem teatralnym

KRAKÓW. Minister Kultury sztuki zatwierdził na stanowisko dyrektora teatru miejskiego im. J. Słowackiego dyr. Juliusza Osterwę.

Z życia Partii

Sobota, 1 czerwca: Odprawa sekretarzy Komitetów Dzielnicowych i Kół Samodzielnych: Egzekutywa Komitetu Miejskiego, Egzekutywa Komitetu Dzielnicowego Podgórze, Egzekutywa Komitetu Dzielnicowego Borek, Ogólne zebranie delegatów M. O., członków Partii.

Niedziela, 2 czerwca: Ogólne zebranie kandydatów do Komisji Głosowania Ludowego, Komitet Dzielnicowy Borek Fałęcki.

Poniedziałek, 3 czerwca: Komitet Dzielnicowy Zwierzyniec.

Instytut medycyny badawczej w Krakowie

KRAKÓW (PAP). W Krakowie założono ostatnio filię Państwowego Instytutu Higieny Psychiczej. Dyrektorem oddziału krakowskiego mianowano dr. Stefana Szumana, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, badacza na polu psychologii doświadczalnej.

Pocztą w okresie referendum

KRAKÓW (Z). Przesyłki listowe zwykłe, pocztowe i za zwrotnym potwierdzeniem odbioru, nadawane w obrocie wewnętrznym przez Generalnego Komisarza Głosowania Ludowego oraz przez okręgowe i obwodowe komisje głosowania ludowego, jak również adresowane do nich są wolne od opłaty pocztowej.

Telegramy w obrocie krajowym nadawane przez Generalnego Komisarza Głosowania Ludowego i komisje okręgowe i obwodowe głosowania ludowego, jak również telegramy adresowane do nich, o ile stanowią odpowiedź na zarządzenia — wolne są od opłaty telegraficznej.

Od opłaty telefonicznej wolne są rozmowy międzymiastowe telefoniczne Komisarza Generalnego i Komisji głosowania ludowego. Telegramy będą oznaczane literami GL, służą im prawo kolejności korespondencji państwowej. Przesyłki listowe traktowane będą jako pocztowe i doręczane przez umyślonych posłańców.

Artystyczna sensacja

KRAKÓW. Możemy z wielką radością zawiadomić wszystkich, że czeka nas sensacja artystyczna, jakiej od dawna nie było. Oto reprezentacyjny polski balet Parnella — w całkowitym zespole mistrzowskich artystów — wystąpi gościnnie w teatrze „Scala” w sobotę i niedzielę 1 i 2 czerwca.

Fabryka paliwa syntetycznego w Oświęcimiu

WARSZAWA (PAP). Dzięki pomocy Zw. Radzieckiego, Polska otrzymała urządzenia fabryki benzyny sztucznej z Schwarzeide w Niemczech. Dotychczas, poczynając od 21 ub. m. — nadeszło 8 transportów maszyn i urządzeń, każdy wagi około 900 ton. Otrzymaliśmy: częściową aparaturę chemiczną, rurociągi, armaturę i urządzenia elektryczne.

Najcięższe obiekty, jak piece kontaktowe do syntezy, których waga jednostkowa wynosi 45 ton, są obecnie w drodze.

Zarówno robotnicy, jak i personel techniczny dokładają wysiłków, aby wyładunek odbywał się jak najprawniej i jak najszybciej. Dzięki temu, ostatni transport wyładowano w przeciągu zaledwie 4—6 godzin.

„Budujemy dom dla wszystkich robotników“

Z działalności Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Krakowskiego

Zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu z dnia 17 maja 1945 roku, zostało utworzone Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Krakowskiego, które obecnie zatrudnia wraz z podległymi zakładami 2243 pracowników fizycznych oraz 735 pracowników umysłowych.

Jednocześnie objęło swoim zasięgiem województwo krakowskie i rzeszowskie, przejmując administrację państwowych i upaństwowionych elektrowni: w Stalowej Woli, Rożnowie, w Sierszy Wodnej, Jaworznie oraz szeregu mniejszych zakładów, jak również inspekcję techniczną Elektrowni samorządowych jak: Kraków, Przemyśl, Nowy Targ, Jarosław, Rzeszów, Tarnów, Nowy Sącz i wiele innych.

W ciągu roku Elektrownie objęte przez Zjednoczenie wyprodukowały około 300.000.000 kilowatogodzin. Ażebym sobie przypomnieć ogrom powyższej cyfry, podajemy ilość węgla, potrzebną do wyprodukowania tej ilości energii; wynosi ona 15.000 wagonów piętnasto-tonowych, czyli 750 pociągów 50-wagonowych.

W tym czasie odbudowano wszystkie zniszczone linie wysokie napięcia 150.000, 110.000, 60.000, 30.000 oraz 6.000 Volt w ogólnej ilości około 1.500 km.

Wybudowano również cały szereg nowych linii elektrycznych, jak: Rabka—Zakopane, Mościce—Bochuchwała, Bochuchwała—Budziwój, Miechów—Słomniki.

Na terenie województwa krakowskiego i rzeszowskiego zelektryfikowano w ciągu pierwszego roku istnienia Zjednoczenia około 75 gromad i to w najbardziej odległych zakątkach województwa krakowskiego i rzeszowskiego.

Przeprowadzono odbudowę Elektrowni Wodnej w Rożnowie, uruchamiając 3 turbozespoły,

ca o godz. 20.15. Sława tego baletu rozniósł imię polskiej sztuki po szerokim świecie. Balet Parnella zdobył w 1936 roku pierwszą nagrodę i złoty medal na światowej Olimpiadzie tańca. Tournée jego po Europie było jednym pasmem niebываłych triumfów i sukcesów. I właśnie ten oto balet wystąpi u nas. W zespole blyszczą nazwiska pierwszych polskich tancerzek i tancerzy: Zizi Halama, Olga Glinkówna, Kazimiera Klossówna, F. Puchówna, K. Sosnowska, L. Drzewiecka, mistrz Feliks Parnell, Zbigniew Kiliński, Witold Borkowski, Jan Kalinowski, Kazimierz Sławski. Kostiumy wg wzorów najsłynniejszych artystów malarzy. W całości występ reprezentacyjny polskiego baletu Parnella będzie wydarzeniem niecodziennym.

Zawód hotelarski uzupełnia luki

KRAKÓW (rys). Wczoraj odbyła się w Koe-dukacyjnym Liceum Hotelarskim uroczystość wręczenia dyplomów państwowego egzaminu dojrzałości 101 abiturientkom i abiturientom. Absolwenci tegoż liceum zapewnią wielkie luki, jakie i w tym zawodzie spowodowała wojna. Wyjeżdżają oni już jutro, w celu objęcia miesięcznych praktyk na terenie całej Polski, od Gdyni po Zakopane i od Wierca (nad Nysą) po Jarosław.

Uroczystość zgromadziła prócz młodzieży, również rodziców, oraz przybyłych na uroczystości: naczelnika szkolnictwa zawodowego w Ku-

Młodzież i lotnictwo

KRAKÓW (sik). W dniu wczorajszym na lotnisku krakowskim odbyło się niecodzienne spotkanie. Krakowski Garnizon Lotniczy zaprosił młodzież szkolną i robotniczą z całego Krakowa w celu bliższego zapoznania się jej z odrodzonym lotnictwem polskim. Na drodze do przystanku tramwajowego do lotniska w Rakowicach, ciągną długim sznurem od samego rana organizacje młodzieżowe, jak OM TUR, ZWM i Harcerstwo. Umajone samochody przybrane chorągiewkami o barwach narodowych i organizacyjnych mijają pierwsze oddziały. Na lotnisku orkiestra Szkoły Podchorążych wita przybyłych marszem. Oficerowie i podoficerowie Polskiego Lotnictwa otoczeni tłumem młodzieży, odpowiadają na zadawane pytania. Nikt chyba nie interesuje się tak lotnictwem jak właśnie młodzież.

Na polu startowym, skąd przed kilkunastu miesiącami startowały jeszcze maszyny „Luftwaffe”, stoją samoloty z białoczerwonymi barwami na płatach.

Po odegraniu hymnu państwowego, do zebranej młodzieży przemówił jeden z oficerów lotnictwa,

ratorium krakowskim inż. Nawrockiego, dyr. Izby Przem.-Handlowej w Krakowie inż. Mianowski, dyrektorkę Zw. Uzdrawisk Polskich Minkiewiczową oraz ob. Nowińskiego.

Do opuszczających mury szkolne przemówił dyr. G. Leśniodorski, mający 40-letnią praktykę na terenie szkolnictwa, wyrażając w prostych słowach życzenie, by godnie spełnili swe obowiązki młodych Polaków-obywateli. Następnie zabrał głos nacz. inż. Nawrocki, członek komisji egzaminacyjnej, wyrażając zadowolenie z doskonałych wyników pracy uczniów. Dyr. inż. Henryk Mianowski skreślił sytuację gospodarczą na terenie Ziemi Odzyskanych.

Na zakończenie uroczystości przedstawiciel Samopomocy szkolnej zaofiarował dyr. G. Leśniodorskiemu kwit na 500 zł. tytułem sumy wpłaconej na Pożyczkę Odbudowy Kraju.

Usprawniamy rewindykację

W celu usprawnienia pracy rewindykacyjnej, wszyscy repatrianci z zachodu proszeni są o komunikowanie do Biura Rewindykacji i Odškodowań Wojennych przy Centralnym Urzędzie Planowania, Warszawa, Grochowska 274, tel. 886-21 wiadomości, dotyczących wywiezionego mienia prywatnego lub państwowego. W szczególności proszeni są o podawanie nazwisk i adresów Niemców, którzy zatrudnieni byli w czasie okupacji na obecnym terenie Polski w omawiając rolę sił lotniczych jako części armii, i streszczając historię tutejszej jednostki lotniczej, która ma piękną kartę w historii wojny na ezłaku od Lenino po Berlin. Dwóch lotników opowiedziało krótko swoje wspomnienia bojowe z tego okresu.

Z kolei nastąpił pokaz akrobacji i skoków ze spadochronem. Próbnego skoku z wysokości 2.600 metrów dokonał instruktor z Armii Czerwonej, posługując się przy tym dwoma kwadratowymi spadochronami. Następnie trzech polskich instruktorów spadochronowo-desantowych dokonało udałych skoków, opadając, wśród burzy oklasków na lotnisku. Jeden z nich dokonał swego 13-go z kolei skoku. Okazuje się, że 13-tka nie jest dla lotników fatalną, bo jego skok był również udany, jak skoki kolegów.

Dowódca klucza por. Łozowski na samolocie bojowym „J AK — 9” rozwijającym przy piko-waniu szybkość do 600 km na godzinę na wysokości kilkuset metrów, wykonał szereg efektownych ewolucji. Po poruczniku Łozowskim popisywał się jego radziecki kolega. Tłumy młodzieży śledziły pilnie pięknie wykonywane loopingi, beczki i korkociągi. Przez rozmieszczone na całym lotnisku megafony objaśniane były poszczególne ewolucje.

Po skończonych pokazach młodzież grupami podchodziła do samolotów. Piloci objaśniają sposób zapuszczenia silnika, sztuki pilotowania, pozwalają ubierać kombinezony. Między lotnikami a młodzieżą nawiązuje się serdeczny koleżeński stosunek. Porucznik Żurawski wyszkolony w pierwszym pułku lotnictwa polskiego przy armii Kościuski, który brał udział w operacjach warszawskich, bitwach o wąż pomorski i Kolobrzeg, forsowaniu Odry i Berlina, nagabywany przez młodych entuzjastów lotnictwa o opowiadanie swoich przeżyć, oświadcza krótko. — Co wam chłopcy powiem. Latałem, rzucałem bomby i prałem z karabinu maszynowego do Niemców jak się patrzy. Jak się to robi przekona się niejednen z was, gdy zostanie lotnikiem.

Na zakończenie kilkunastu przedstawicieli młodzieży wzięło udział w 15-tu minutowych lotach nad miastem.

nościach, które Zjednoczenie spotkało na drodze rocznej pracy. Rozwój prac Zjednoczenia widocznie nie pozwalał na spokojny sen wielu działaczom reakcyjno „demokratycznym”, którzy ciągle chowali się za literą ustawy i nie naginając takowej do potrzeb chwili obecnej, hodowali spory kompetencyjne i nie pozwalali na ujęcie energetyki w ogólne jednolite ramy. Oczekiwany dekret o gospodarce energetycznej położy kres powyższemu sporom kompetencyjnym, pozwalając na całkowite usprawnienie energetyki, a zwłaszcza województwa krakowskiego, gdzie przeważała ilość elektrowni samorządowych.

Początkowe trudności inwestycyjne dzięki współpracy Banku Gospodarstwa Krajowego zostały całkowicie usunięte i Zjednoczenie w całej pełni wykorzystuje przyznane kredyty. Dowodem tego są skutecznie dostawy materiałów, które gwarantują wykonanie wszystkich robót.

Zjednoczenie dba również o wysuwanie robotników na czołowe stanowiska. W ciągu roku wysunięto cały szereg robotników na kierownicze stanowiska, a dyrektorem administracyjnym Elektrowni Okręgowej w Sierszy Wodnej mianowany został robotnik tejże elektrowni, wysunięty przez Radę Zakładową — tow. Kulig Władysław.

Cały szereg pracowników tak Zjednoczenia, jak i podległych zakładów zostało odznaczonych Krzyżem Zasługi. Ogółem odznaczono ponad 70 pracowników złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi. Droga, którą prowadzi Zjednoczenie, idzie w myśl wskazówek danych przez Wicepremiera Władysława Gomułę Wiesława na pierwszym ogólnym zjeździe Polskiej Partii Robotniczej w Warszawie.

„Chcemy budować dom i budujemy dom dla wszystkich robotników, w którym nie będzie już nigdy głodu i nędzy, wyzysku i bezrobocia, niedostatków dnia dzisiejszego i niepewnego jutra. Chcemy, by klasa robotnicza, która ten dom buduje, budowała go dla siebie, dla własnego szczęścia i dla szczęścia swoich dzieci.”

rys.

fabrykach i zakładach przemysłowych i w związku z tym mogą mieć wiadomości o miejscu, do którego maszyny i urządzenia tych fabryk zostały wywiezione.

Przemysł skórzany ma już zarząd

KRAKÓW (h). Po niedawno odbytym walnym zebraniu pracowników i robotników przemysłu skózanego, w dniu 29 maja odbyło się pierwsze zebranie celem ukonstytuowania nowego zarządu, w skład którego weszli działacze związkowi, członkowie obu partii robotniczych i bezpartyjni. W wyniku obrad, prowadzonych w przyjaznej, koleżeńskiej atmosferze, drogą tajnego głosowania zostali wybrani:

Przewodniczący: Sepliał Antoni (PPS) — Spółdzielnia „Garbarz”, wiceprzewodniczący: Mazur Ignacy (PPS) — fabr. „Fortuna”, sekretarz: Kur-nik Jan (PPS) — fabr. „Godzik”.

Prócz nich wybrani zostali: zastępca sekretarza, skarbnik i gospodarz.

PPOK

Dzień dzisiejszy jest ostatnim dniem subskrypcji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju. Wszyscy ci, którzy posłuszni naszej smutnej tradycji, odkładania wszystkiego na ostatnią chwilę, nie dołożyli jeszcze swej cegiełki do Dzieła Odbudowy, mają dziś ostatnią okazję do spełnienia swej obywatelskiej powinności. WSZYSTKIE ZBIORNICZE POŻYCZKOWE PRZYJMOWAĆ BĘDĄ JESZCZE W DNIE DZISIEJSZYM DO PÓŹNYCH GODZIN WIECZORNICH WPŁATY od wszystkich spóźnialskich.

Czekamy jeszcze

— na tych, którzy sądzili, że wystarczy pa-trzeć...

— na tych, którzy wzdychają do „dawnych, dobrych, przedwojennych czasów”,

— na tych, którzy powiedzieli: „inni już dali — ja nie muszę”,

— na tych, którzy narzekają tylko na „ciężkie czasy”.

Spełnijcie swój obowiązek, a ustana wszystkie swary i waśnie, a ZNIKNIJE OSTATNI KOSZMAR WOJENNY — ZNISZCZENIE I NĘDZA. ZBIORNICZE JESZCZE CZEKAJĄ!

*

ZAMOŚĆ. Uczniowie gimnazjum kupieckiego i państwowego gimnazjum miejskiego postanowili wpłacić na PPOK po 500 złotych z każdej klasy.

Na wyróżnienie przy tym zasługuje świat pracy, który do chwili obecnej zadeklarował na PPOK 300 tys. złotych. Ogółem Zamość wpłacił ponad 1.300 tys. zł.

KRAKÓW. Pracownicy Państwowych Zakładów Robót Elektrycznych subskrybowali na P. P. O. K. sumę zł 117.000.

WARSZAWA (PAP). Centralny komitet Żydów polskich subskrybował PPOK w wysokości 500.000 zł.

Pracownicy CKZP subskrybowali w wysokości 400.000 zł.

Delegatura warszawska agencji żydowskiej w Polsce wpłaciła na ręce Generalnego Komisarza PPOK sumę 500 dolarów, jako symboliczny udział agencji w odbudowie Polski.

Czytelnicy piszą:

Hallo! Tu średniowiecze..!

Redakcja „Echo Krakowa” prowadzi stałą rubrykę p. t. „Nie rozumiem”. Ośmielony tym, pozwałam sobie i ja czegoś nie rozumiem i śpieszę z podwójną prośbą: 1) o wyjaśnienie pewnych zawiłości, natury administracyjnej, 2) o umieszczenie listu mego w rubryce „Czytelnicy piszą”. Chciałbym, aby ogół dowiedział się o pewnych sprawach, o jakich jak sądzę nawet filozofom się nie śniło.

Sprawa rozpoczęła się całkowicie prozaicznie. Po prostu urodził się człowiek. Fakt całkiem zwykły i nie należący do rzadkości. Ale posłuchajmy dalej. Rodzice młodego obywatela postanowili zgodnie z tradycją, przepisami itd. a także powodowani prozaiczną zachcianką zdobyć dla młodego krzykacza „karty mlecznej”, zarejestrować młodzieńca w biurze miejskim. I tutaj spotkał się z odmową. Nie można. Nie wolno. Dlaczego? Dlatego, że w państwie naszym, chłubiącym się wszystkimi najnowocześniejszymi zdobyczami wolnej myśli, chłubiącym się uznaniem wszystkich religii i przekonaniem, nie można wpisać młodego człowieka w rejestrze urodzonych bez okazania dowodu chrztu.

Czy to jest słuszne? Całkowicie. Żyjemy przecież w czasach ciemnego i zabobonnego średniowiecza, inkwizycji t. zw. „świętej”, i wierzymy wszyscy w to, że zbawienie otrzymać możemy tylko przez „Kośćci święty”. I jeszcze tylko kilka pytań pod adresem ob. Referenta.

Czy obywatel nie sądzi, że można by pozostawić młodzieńcowi dobrowolny wybór wyznania, to zn. poczekać do tego czasu, gdy zacznie samodzielnie myśleć? Sądzę, że jest to możliwe, a mimo to należałoby wpisać go do ksiąg bez względu na to, czy byłby zrodzon „legitimi tori” czy vice versa.

A jak postąpiłby obywatel w wypadku, gdyby rodzice noworodka należeli do czczieli np. og-nia wzgl. byli wyznawcami bóstwa „Mamog-tamgo”?

Poza tym postąpił obywatel całkowicie słusznie bo: po pierwsze obowiązuje nas dalej kon-kordat z Rzymem, a po drugie jedynym pełnoprawnym wyznaniem, jedynym prawdziwym, jest obrządek rzymski.

Do zobaczenia w XX-tym wieku.

Stroskany.

3 x TAK

Proces b. „Akowców” śląskich

KATOWICE (PAP). Trzeciego dnia zeznawał oskarżony Szymberski Edward „Śmigus”, lat 21, zam. w Bytomiu. Oskarżony przyznaje się częściowo do winy. Przyznaje się do dezercji z M. O., która wedle jego zeznań nastąpiła pod presją milicjanta Czarneckiego, który groził „mu śmiercią, w wypadku odmowy wykonania rozkazu, do udziału w rozbrojeniu posterunku M. O., do rabunku trzech krów i jalołki u gospodarza we wsi Piątkowice, ze sprzedaży których, oskarżony otrzymał 3 tys. zł. Przyznaje się dalej do przynależności do bandy „Rudego”, jak również do udziału w napadzie na pociąg na stacji Czartary oraz do czynnego oporu wobec W. P. w chwili otoczenia bandy na melinie we wsi Wiewiórki. Oskarżony zdawał sobie sprawę, iż przynależność do nielegalnej organizacji jest karalna. Stwierdza, iż oskarżona Motykówna nie strzelała w czasie napadu na pociąg w Czartarach.

Tomasiewicz Irena „Danka” lat 16, zam. w Koltynie, przyznaje się do czynów zarzuconych przez akt oskarżenia, oprócz zarzutu, iż dobijała nannych.

Roszewski Roman „Wiarus”, lat 23, funkcjonariusz M. O. w Bąkowicach, zam. w Bolesławcu, częściowo przyznaje się do winy. Nie przyznaje się do dobrowolnej dezercji z M. O. Wyjaśnia, iż dezertował pod presją Czarneckiego, który groził mu, w razie odmowy śmiercią. Nie przyznaje się również do strzelania z RKM. w czasie napadu na pociąg w Czartarach, i obłożenia meliny w Wiewiórce. Oskarżony stwierdza, iż oskarżona Motykówna prosiła, aby „Wilczek” zastępca „Rudego” pozwolił wrócić jej do domu. Zeznaje iż oskarżony Tomasiewicz Irena strzelała do żołnierzy radzieckich z tyłu.

Piszczalka Idzi — „Osóbka”, lat 22, szeregowy M. O. zam. w Kuźnicy pow. Kępno przyznaje się do dezercji z W. P. z Batalionu Ochrony Sztabu i przynależności, od września do chwili aresztowania, do bandy, do udziału w napadach na tatarak w Komornie pow. Kluczborek, na gospodarza we wsi Prątnice, gdzie zrabowano świnię, następnie na Urząd Bezp. w Kępnie, gdzie zamordowano 8 funkcjonariuszy U. B. Oskarżony zeznaje, iż działał pod wpływem nienawiści do Rosjan. Zaprzecza jakoby banda miała za zadanie walkę z Rządem Jedności Narodowej i przygotowania wyborów. Stwierdza, iż celem bojówki była walka z Rosjanami i funkcjonariuszami U. B. oraz tymi, którzyby wskazywali członków nielegalnej organizacji. Dalej potwierdza, iż osk. Tomasiewicz brała udział w zabójstwie funkcjonariusza U. B.

Kuźniak Stanisław, zamieszkały w Buczku Wielkim, pow. Rechtal, zeznaje, iż do bandy „Otto” do której należał jego szwagier Józef Pietrzak, doprowadził dezertera W. P., który występował w bandzie pod pseudonimem „Wilczek”, przechowywał broń, automat oraz „pancerfaust”, pozostawioną przez szwagra po ucieczce tego ostatniego z bandy „Otto”. Oświadczył, iż członkiem bandy nie był. Potwierdza to również oskarżony Piszczalka. Do innych zarzutów nie przyznaje się.

Taras Irena „Krystyna”, lat 19, zamieszkała w Szpoci, pow. Kępno, córka volksdeutschera, twierdzi, iż „volkslisty” nie podpisała. Przyznaje się, iż posiadała nielegalny pistolet lecz bez amunicji, do bandy zabrała z przemoca „Otto”, gdyż podobala mu się jako kobieta. Przez cały czas pobytu w bandzie była pod nadzorem. Po śmierci „Otta” uciekła a pistolet porzuciła.

Młynarczyk Władysław — dyżurny ruchu na stacji Czartary lat 38, do winy nie przyznaje się, wyjaśnia, że rozkład jazdy podał bandytom, bo sądził po ich zachowaniu, iż są funkcjonariuszami UB. Opisuje napad bandy „Otto” na kasę kolejową w dniu 15 grudnia, kiedy to umundurowani osobnicy zrabowali z kasy 4 tys. złotych. W 10 min. po oddaleniu się bandytów powiadomił o rabunku stację Wieluń, pomimo zakazu ze strony opryszków. Przedstawiając, mrożący krew w żyłach przebieg potwornego napadu na pociąg

w dniu 17 lutego br. na stacji w Czartarach, przyznaje, że widział jak jeden z bandytów ścigał ranego żołnierza. Gdy strzały uciły się spostrzegł na peronie zwłoki pomordowanych żołnierzy radzieckich. O tym wypadku powiadomił również stację Wieluń w 25 min. po odejściu bandy, choć zabroniono mu tego dokonać przed upływem 3 godz. Oskarżony zeznaje, iż udzielił pierwszej pomocy ranemu żołnierzowi radzieckiemu.

Jeziorny Jan — zawiadowca stacji w Czartarach lat 45, do winy się nie przyznaje. Opowiada, iż na zabawie w Czartarach, w krytycznym dniu napadu na pociąg, byli jacyś osobnicy w mundurach wojskowych. Z przemówień, w których powiadomili uczestników zabawy o zniszczeniu wykazów kontyngentowych w gminie Czartary, i o tym, że za miesiąc — dwa, będą inne rządy w Polsce, a wtedy oni dojdą do władzy, oraz złorzeczeń pod adresem UB. jak również z okrzy-

ków „precz z rządem rosyjskim w Polsce” wywnioskował, iż są to bandyci, a nie żołnierze. Z kolei opisuje przebieg napadu na pociąg, który obserwował z okna swego mieszkania. Bandyci obstawili tor. Gdy pociąg nadjechał jeden z bandytów uderzył się z dyżurnym ruchu na czoło pociągu. Inni bandyci weszli do wagonów. Rozpoczęła się strzelanina. Słyszał jak banda poleciła żołnierzom WP. wychodzić na peron. Widział, jak wypędzono żołnierzy radzieckich a następnie strzelano. Kiedy znajdujący się w wagonach żołnierze radzieccy, widząc morderstwa, dokonywane na ich współrodakach, nie chcieli opuszczać wagonów, rozpoczęło mordowanie ich wewnątrz wozów. Widok ten tak przeraził oskarżonego, iż dostał rozstroju nerwowego. Po odejściu bandy stwierdził, iż na peronie znajduje się 7 zabitych żołnierzy radzieckich i jeden polski. W poczekalni dworca zastał jednego ranego żołnierza radzieckiego. Później w budyn-

Tu mówi =

Organy prasowe Stronnictwa Pracy i Polskiego Stronnictwa Ludowego „Odnowa” i „Piaś”, ogłaszają artykuły wstępne o swym stanowisku do sprawy sojuszu polsko-radzieckiego.

Stron. Pracy („Odnowa”)

Zagadnienie nie jest bynajmniej nowe. Liczy sobie lat 1.000 mniej więcej — pisze organ Stronnictwa Pracy. Chodziło o ziemie białorusko-ukraińskie. To był punkt wyjścia wiekowych zmagania z dawną Moskwą i Rosją później. Dlatego „między nami była krew” według lapidarnego stwierdzenia Stalina, który z odwagą właściwą wielkim mężom stanu, bynajmniej nie cofnął się przed zaatakowaniem „drażliwego” punktu zagadnienia.

„Odnowa” zajmuje się polską i rosyjską racją stanu twierdząc, iż dążenie Polski oparcia się na wschodzie przeciwko zachodowi niemieckiemu było polską racją stanu od Łokietka poprzez Jagiellonów, Czartoryskich, Łubeckiego, Wielopolskiego, do Dmowskiego, Paderewskiego i Sikorskiego.

Dlaczego nie zdołano dotąd znaleźć rozsądnego kompromisu? Zapytuje „Odnowa”. Jako istotne przyczyny tego stanu podaje brak zrozumienia dla sprawy przyjaźni po obu stronach, które przełamał dopiero ludzie Rosji rewolucyjnej oraz „pomieszczenie z realną koncepcją sojuszu politycznego himerycznych dążeń do narzucenia stronie przeciwnej własnych pojęć ustrojowych i ideologicznych”. Jako trzecią przyczyną braku porozumienia wymienia „Odnowa” fatalną tak-

tykę polskich przywódców politycznych.

„Generalissimus Stalin, w przeciwnieństwie do carów rosyjskich doskonale pojmując i doceniając znaczenie kwestii narodowościowej. Przyjaźń polsko-sowiecka nie rodzi się i nie wyrośnie z propagandy. Przyjaźń ta — jak każda przyjaźń istotnie rozwinąć się i utrwalić może tylko w atmosferze zupełnej swobody i niezależności, szczerości i zaufania. Generalissimus Stalin uznał zasadę wzajemnego nie mieszania się sąsiadów do ich spraw wewnętrznych. Stalin, którego niezwykły geniusz polityczny. — wbrew wszystkiemu cośmy dawniej o nim słyszeć mogli, pojawił się w czasie wojny, okazał się tu raz jeszcze tym czym jest w istocie: wielkim realistą politycznym”.

Polskie Stron. Ludowe („Piaś”)

Krakowski tygodnik PSL atakuje twierdzenie PPR, że PSL jest nastawione wrogo do linii sojuszu.

„O ileż to korzystniej dla sprawy i mądrzej z polskiego punktu widzenia było by, nawet nie wierząc w tym punkcie PSL, podkreślać na każdym kroku, że dzisiaj już wszystkie odiamy społeczeństwa polskiego, wyjawy tylko bankructw politycznych z pod znaku Sosnkowskiego, Andersa, Bieleckiego itp. uznają konieczność so-

ZWIĄZEK MALAJSKI

(RAP) Jak wiadomo w początku roku bieżącego rząd brytyjski postanowił zjednoczyć dziewięć formalnie niepodległych państwek Malakki, pozostających dotychczas pod protektorem Anglii, w tzw. Związek Malajski pod berłem brytyjskim.

Decyzja ta została powzięta „w imię dobra ludności miejscowej”, jak to ma zwyczaj motywować Anglia, gdy usiłuje w nowej formie ujarzmić narody kolonialne.

Pogwałcenie praw narodów malajskich dokonane zostało z zachowaniem pewnych pozorów przywytowości. Na półwysp Malajski wyjechał przedstawiciel Wielkiej Brytanii, Harold Mc Michael, zaopatrzony w daleko idące pełnomocnictwa, między innymi miał on prawo usuwać nie-

wygodnych sultanów pod pozorem, że „skompromitowali się współpracą z Japończykami podczas okupacji”. Zadaniem pełnomocnika było podpisanie odpowiednich umów z sultanami panującymi na Malaccie. Mc Michaelowi udało się w szybkim tempie „uszczęśliwić państewka malajskie; o czym doniósł niebawem rząd brytyjski w tzw. Białej Księdze, wychwalającej dobrodziejstwa stworzenia Związku Malajskiego. Było w tej Księdze wprawdzie pewne zdanie, które rzuciło nieco inne światło na charakter i cele powstałego Związku: „Stworzenia Związku wymagały stosunki międzynarodowe, względy bezpieczeństwa i inne interesy Brytyjskiej Wspólnoty Narodów”.

Po powrocie z Malakki Mc Michael ogłosił komunikat, w którym podkreślał, że rokowania z rządami państw malajskich „toczyły się w atmosferze uprzejmości i przyjaźni”.

Niebawem zaczęły się jednak w prasie pojawiać wiadomości, świadczące o tym, że Mc Michael ma osobliwe pojęcie o „atmosferze przyjaźni”. Wyszło na jaw, że decydującym argumentem w „przyjaznych” rozmowach z sultanami malajskimi były... wojska angielskie. Okazało się, że Mc Michael skutecznie używał argumentu groźb i zastraszenia.

Na lamach prasy pojawiły się protesty sultanów malajskich i szeregu malajskich organizacji społecznych przeciwko metodom stosowanym przez Anglię.

W dzień uroczystego obejmowania stanowiska przez nowego gubernatora Związku Malajskiego cała ludność miasta Kuale Lumpur wyszła na ulicę w białych żałobnych opaskach na znak protestu. Demonstracja ta i szereg innych świadczą wymownie o tym, że nowi poddani korony angielskiej wcale nie pałają żądzą powiększenia szeregow ujarzmionych narodów kolonialnych.

Sprawa nabrała posmaku skandalu. Najpoważniejsze dzienniki angielskie zamieściły artykuły potępiające zaborczą politykę Anglii.

ku znaleziono drugiego. Rannych odesłano pociągiem. Ponadto na torach znaleziono jeszcze jednego zamordowanego żołnierza radzieckiego. Poleciał dyżurnemu ruch, by powiadomił o wypadku władze, ten polecenie wykonał, alarmując stację Wieluń i żądając od tamtejszych urzędników powiadomienia o tym fakcie UB w Wieluniu i posterunku MO w Sokolnikach. Stwierdza, iż oskarżony Młynarczyk zaopiekował się rannym żołnierzem radzieckim, oraz że do pociągu dyżurnego ruchu, weszło przed przybyciem pociągu około 15 osobników umundurowanych i uzbrojonych w automaty, pistolety i granaty, w tym 2 kobiety.

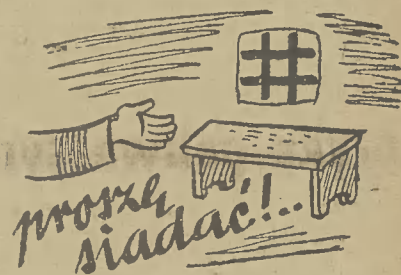
W czasie zeznań oskarżeni Szymberski, Piszczalka i Roszewski stwierdzili, że banda „Otta” była bojówką AK złożoną z członków tej organizacji z czasów okupacji, zmobilizowanych w lipcu 1945 r. i później tj. po wyswobodzeniu kraju, do lasu przez dawne dowództwo oraz zasiloną nowymi ludźmi. Po przesłuchaniu oskarżonych, sąd przystąpił do przesłuchania świadków.

juszu oraz gruntownej zmiany we wzajemnych stosunkach z narodami ZSRR.”

„Piaś” analizuje wzajemne stosunki obu narodów przed wojną, i w czasie wojny uwypuklając wzajemne trudności.

„Czy to wszystko znaczy, że nie ma sposobu na przebicie chińskiego muru niechęci, który dzielił sąsiednie narody? Fakt, że... znalazło się w Polsce dość dużo rozumnych i uczciwych patriotów polskich, którzy zrozumieli konieczność sojuszu polsko-radzieckiego dowodzi, że zwrot tego rodzaju możliwy jest do urzeczywistnienia w praktyce. Kogo, jak kogo, ale chłop polski-go można było by przekonać bez większych trudności o potrzebie sojuszu i porozumienia ze Zw. Radzieckim. Chłop polski związany z ziemią i na ziemię łakomy, potrafi ocenić najlepiej zarówno całą grozę i niebezpieczeństwo niemieckiego parcia na wschód, jak także wartość Ziemi Odyskanych, na których tyle się przed nim otwiera możliwości, podczas gdy na ziemiach wschodnich siedzą już od prawików inni chłopcy.”

„Piaś” uzasadnia nieufość ZSRR do Polski i jego dążenie do zabezpieczenia się ze strony najbliższych sąsiadów. „Sojusz polsko-radziecki nie może i nie powinien opierać się jedynie na porozumieniu rządu. Musi znaleźć szeroką podbudowę w opinii przynajmniej większości naszego społeczeństwa a zatem i w pierwszych rzędach warstwy chłopskiej. My, PSL-owcy — bez względu na chwilowe stosunki i warunki stoimy i to nie od dzisiaj twardo na gruncie sojuszu polsko-radzieckiego, jako jedynie trwałej i pewnej podstawie polskiej polityki zagranicznej.



Walka z bulbowcami

LUBLIN (PR). Dnia 28 bm ukraińscy bulbowcy, w sile około 300 osób uzbrojeni w broń poniemiecką napadli na Hrubieszów. Jak wynika z dotychczasowych dochodów, bandyci już od kilku dni przebywali ukryci w mieście. Na umówiony znak okrzykiły budynki bezpieczeństwa, Milicji, poczty, posterunki wojska polskiego, po czym podpalili je, ostrzeliwując gesto znajdującą się wewnątrz załogę. Ofiarą bandytów padło 7 milicjantów, 4 żołnierzy wojska polskiego ze starszym oficerem. Dzięki zorganizowanej natychmiast akcji, bandyci zostali okrazeni. Jak wynika z dotychczasowych meldunków, 30 dostało się już do niewoli, a wielu zginęło. Likwidacja resztek bandy jest w toku. Walki jeszcze trwają. Zniszczyli oni miejscowy radiowęzeł, aparaty i maszyny zabrali bulbowcy ze sobą oraz ukradli pewną sumę pieniędzy.

Milicja tępi bandytów

(kik) Dnia 28 bm. zaalarmowano posterunek milicji w Dobczycach, że przez Rabę przeprawia się podejrzana furmanka z kilku bandytami załadowana łupem z ostatnich rabunków. Zarządzono natychmiast pościg złożony z czterech milicjantów. Mimo przeważających sił przestępców milicja zatakowała bandytów wzywając ich do poddania się. Wywiązała się krótka i ostra walka, w czasie której jeden z przestępców został ranny. Energiczna akcja milicji doprowadziła do ujęcia jednego z członków bandy, oraz odbicia furmanki załadowanej łupem. W ręce milicji wpadły cztery zrabowane przez bandę konie krowa i zastrzelona świnka. Zdobyto przy tym karabin, dwa granaty i znaczną ilość amunicji.

Kilku bandytów ostrzeliwując się zdołało zbiec. Podjęto za nimi pościg przy pomocy wojska i żołnierzy KBW, którzy nadeszli z pomocą pod koniec akcji dzielnych milicjantów.

Trudności w Wielkiej Brytanii

Wielka Brytania sama odczuwa brak wielu artykułów podstawowych, niemniej jednak ponosi duże ofiary pod względem swej własnej konsumpcji i swych własnych zasobów gospodarczych, aby służyć z pomocą krajom wyzwolonym.

Wielka Brytania w czasach normalnych kraj wybitnie importujący artykuły żywnościowe i surowce (z wyjątkiem węgla), w czasie wojny import ten zredukowała do połowy, a jednocześnie dla zaoszczędzenia tonażu okrętowego, ograniczyła import wyrobów gotowych prawie w zupełności do amunicji i innych produktów potrzebnych dla wojny. Prawie trzy czwarte produkcji krajowej i podaży sił roboczych pochłonięta maszyną wojenną. To skupienie sił przy równoczesnej zmianie charakteru całego importu, doprowadziło w 1944 roku 15—20-procentowego obniżenia konsumpcji cywilnej w porównaniu z poziomem z 1939 roku, oraz prawie do zupełnego zrzeczenia się swego normalnego eksportu.

BRAK SIŁ ROBOCZYCH.

Zapotrzebowanie sił roboczych jest kluczowym czynnikiem w obecnej sytuacji Wielkiej Brytanii. Wojska okupacyjne, personel dla komisji kontrolnych, dla międzynarodowych biur planowania etc., pochłania jeszcze zawsze wiele sił i mimo przyspieszenia demobilizacji zwłoki z powodu trudności transportowych są nieuniknione.

Jest rzeczą oczywistą, że brak sił roboczych hamuje tempo odbudowy i przestawiania się w kraju, a podaż dla Europy z konieczności ulega ograniczeniom wobec zbiorowego popytu ze strony rodzimego brytyjskiego rynku na artykuły podstawowe i pierwszej potrzeby. Odbudowa i ponowne wyposażenie fabryk i domostw jest najbardziej nagłym nakazem chwili, podczas gdy brak sił roboczych daje się

szczególnie we znaki przemysłowi węglowemu i włókiennicczemu. Do tych problemów wywołanych brakiem sił roboczych odczuwanych tak na rynku krajowym jak w krajach wyzwolonych trzeba jeszcze dodać niewystarczalność podaży pewnych podstawowych surowców. Radykalne zmiany przeprowadzone w życiu gospodarczym Anglii w ostatnich pięciu latach trzeba będzie teraz odrobić.

PROBLEM PRZEBUDOWY

Sir Stafford Cripps, prezydent rady nadzorczej Izby handlowych (Board of Trade) złożył 9 września 1945 roku takie oświadczenie: „Trudności, które teraz spotykamy, streścić można w sposób bardzo prosty. Siłą wypadków zmuszeni byliśmy rzucić wszystko, nasze bogactwo, naszą energię, nasze fabryki i nasze życie rodzinne w wiry walki o wolność. A teraz gdy bitwa się skończyła i została wygrana, znajdujemy się w obliczu systemu gospodarczego nie dającego się dostosować do naszych potrzeb w czasie pokoju...”

Nie tylko, że mamy brak wszelkiego rodzaju zasobów dla rynku rodzimego w chwili, gdy zapotrzebowanie pilniejsze i bardziej palące niż kiedykolwiek przedtem, ale my również nie jesteśmy zdolni do eksportowania podobnych częstokroć towarów, których świat cały tak bardzo potrzebuje...”

Koniec wojny japońskiej ulżył pod pewnym względem sytuacji, ale z drugiej strony wyłonił nowy problem zaopatrzenia wyzwolonych obszarów na Dalekim Wschodzie w żywność, odzież i środki transportowe łącznie z żegluga przybrzeżną, brak których jest po prostu rozpaczyliwy. Popyt w najbliższych miesiącach prawdopodobnie się jeszcze wzmoże, gdyż po usprawnieniu komunikacji będzie można dopiero dotrzeć do niedostępnych dotąd obszarów wewnątrz kraju oraz wysp odległych.

O CZYM MÓWI AMERYKA

Światowy system baz stał się w USA jednym z naczelnych haseł polityki zagranicznej. Publicyści zastanawiają się nad tym czy Stany Zjednoczone będą tylko mocarstwem kontynentalnym, czy też światowym. Aby być światowym mocarstwem trzeba posiadać kolonie, a ponieważ świat cały jest już podzielony, USA powinna znaleźć odpłatę przez rozbudowanie baz panujących nad najważniejszymi drogami i punktami strategicznymi. Bazy te miałyby opasać cały świat. Na północnych szlakach europejskich powinny się one znaleźć na Islandii i Grenlandii między morzem Północnym a Bałtykiem i na Skagerraku. Na południu marzą Amerykanie o bazach na terenie Hiszpanii, wysp Balearskich,

na Korsyce, Sardynii i w Afryce Północnej. Prócz tego istnieją tendencje kontrolowania głównych szlaków komunikacyjnych na południowym wschodzie Europy. Na terenie Afryki system baz amerykańskich uległ by rozbudowie. Tajne i jawne bazy powstały by na dalekim wschodzie i na Pacyfiku.

Równocześnie jednak postępową opinią w USA domaga się zaprzestania starań o bazy na Islandii, która zresztą odmówiła przekazania ich Stanom Zjednoczonym. Jeśli chodzi o teren Oceanu Spokojnego to pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi istnieje spór co do wysp Pacyfiku należących kiedyś do Anglii, a na których utworzono w czasie wojny amerykańskie bazy.

W A L K A O C H L E B

Zagospodarowanie gruntów poukraińskich i poniemieckich

LUBLIN (PAP). Województwo lubelskie posiada 13.560 gospodarstw poukraińskich o łącznej powierzchni 66.374,44 ha. Z liczby tej już zagospodarowano 10.238 gospodarstw, o powierzchni 46.693,85 ha. Nieobsadzonych gospodarstw jest jeszcze 3.322. — 5.123 gospodarstw poniemieckich o pow. 28.183,88 ha, zagospodarowane niemal wszystkie. Nowymi gospodarzami są repatrianci z Bugu.

Ryby morskie zastępują mięso

(RAP). Jak wiadomo, wprowadzenie „dni bezmięsnych” wywołane było koniecznością ochrony naszego pogłowia zwierzęcego, którego po rabunkowej gospodarce okupanta pozostało nam tak mało, że przy normalnej konsumpcji przedwojennej zjedlibyśmy go z łatwością w ciągu jednego roku. Regeneracja pogłowia zwierzęcego wymaga dłuższego czasu. Aby doprowadzić pogłowie bydła rogatego do stanu przedwojennego, potrzeba przynajmniej 8 do 10 lat, a trzoda chlewna wymaga 2—3 lat planowej gospodarki hodowlanej. W okresie regeneracji ubój musi być ograniczony do zwierząt nie nadających się do hodowli, jeśli chodzi o bydło rogate, a w odniesieniu do trzody chlewnej tylko do sztuk, które uzyskają pełną wagę, tj. minimum 80 kg.

Mięso, którego spożycie zostało z konieczności ograniczone tylko do 4 dni w tygodniu, daje się z powodzeniem zastąpić rybami morskimi, a zwłaszcza śledziami, których dostawa jest zapewniona w drodze wymiany towarowej z Norwegii i Szwecji.

Śledz solony posiada dużą wartość odżywczą, zawiera on bowiem 23,4% cennego dla organizmu białka, 17,4% tłuszczu i 0,54% fosforu. Nie mniej wartościową rybą jest dorsz, który posiada 22,9% białka, 0,5% tłuszczu, 0,76% fosforu i 1% soli. Zawiera on wprawdzie mniej tłuszczu niż śledz, za to wykazuje większą wartość cenną dla organizmu fosforu. Należy się spodziewać, że nasze własne rybołówstwo dalekomorskie, które znajduje się w stadium organizacji, zapewni nam wkrótce stałą dostawę ryb morskich dla częściowego wyrównania braku mięsa i niezależnienia nas od przywozu zagranicznego.

Polski przemysł drzewny

ŁÓDŹ (PAP). Przemysł drzewny rozmięszczone jest równomiernie w całym kraju i zorganizowany w 7 Zjednoczeniach, skupiających 192 zakłady wytwórcze czynne oraz 51 przeważnie na terenach Pomorza i Pomorza Zachodniego. Łączna liczba zatrudnionych wynosiła ponad 11.000 pracowników, z tego 767 umysłowych. Wartość produkcji, stanowiącej przede wszystkim meble oraz części budowlane, z 35.418.000 zł w grudniu ub. roku wzrosła w styczniu do 46.709.000 zł, a w kwietniu przekroczyła sumę 50.000.000 zł. Czynnikami hamującymi rozszerzenie produkcji przemysłu drzewnego jest brak odpowiednich fachowców, których szkolenie wymaga dość długiego czasu oraz brak odpowiedniej ilości surowca, którego nie mogą dostarczyć wyniszczone przez okupanta lasy.

Kompetencje Komisarza Oszczędn.

WARSZAWA (PAP). W związku z powołaniem komisarza oszczędnościowego budżetu państwowego, dowiadujemy się, iż do uprawnień jego należeć będzie przede wszystkim wstrzymanie wydatków, niezgodnych z obowiązującymi przepisami albo zdaniem jego zbędnych lub nadmiernych oraz zezwalanie na umowy angażujące Skarb Państwa w ramach budżetu. Ponadto komisarz wyznaczy w terminie 2-tygodniowym kontrolerów budżetowych, w zasadzie przy każdej instancji asygnującej, którzy w jego zastępstwie będą wzywać wszelkie asygnaty, przedstawione do realizacji.

O URUCHOMIENIU SPŁAWU DREWNA KANAŁEM AUGUSTOWSKIM

Ze względu na doniosłą rolę Kanalu Augustowskiego w spławie drewna ze wschodnich leśnych terenów Polski, podjęto akcję odbudowy śluz i połączeń wodnych na tym historycznym szlaku.

Przed wojną drogi wodne stanowiły poważną pozycję w ogólnym zagadnieniu komunikacyjnym z uwagi na naturalny i najtańszy koszt przewozu towarów (przy drożyznie i braku innych środków transportu), których transport rzekami i kanałami uzyskiwał połączenie z Wisłą i mógł być kierowany w głąb kraju lub do Gdańska i Gdyni, aby dostać się na szeroki świat.

Wojna zmniejszyła transport wodny Kanalem Augustowskim, co odbiło się dotkliwie na możliwościach wywozu wszelkiego gatunku drewna, którego ogromne rezerwoiry znajdują się w puszczy Augustowskiej. Obejmuje ona 12 nadleśnictw z licznymi bindugami nad jeziorami, rzeczkami oraz nad samym kanałem. Miejscowa ludność utrzymywała się głównie z pracy w lasach przy zwózce drewna, budowaniu tratw i prowadzeniu ich po Kanale Augustowskim.

Dziś kanał Augustowski zamarł: nie ma koni do przewozu drewna ze zrębów, brak doświadczonych flisaków, którzy po wywiezieniu przez okupanta rozplynęli się po świecie, niedobitki flisactwa ledwie dysają z powodu całkowitego unieruchomienia spławu.

Kanał Augustowski ma 18 śluz, które uległy zniszczeniu. Z nich 14 znajduje się w granicach Państwa, a 4 dalsze są na terenach radzieckich. Wobec kolosalnych kosztów jednoczesnej odbu-

Centrala Produktów Naftowych

W roku 1945 importowała CPN — 45.675 ton. W roku bieżącym za pierwszy kwartał otrzymano z zagranicy 55.108 ton, zaś zawarła umowy na okres od 1 kwietnia 1946 do 31 marca 1947 przewidują dostawę — 755.000 ton, w tym ropy surowej — 65.000 ton, resztę produktów gotowych.

Oprócz zużycia bieżącego, koniecznym jest stworzenie pewnych rezerw, co łączy się ściśle z rozbudową składów i zwiększeniem ich pojemności. Jest to problem niezwykle ważny i niestety będzie on w roku bieżącym tylko częściowo rozwiązany.

Składy czynne wynoszą obecnie 102.290 m³, składy w rafineriach 84.600 m³, składy w naprawie 82.193 m³, składy w budowie 12.300 m³, tak, że na koniec roku dysponować będziemy pojemnością 281.493 m³.

Piekącą jest sprawa cystern. Rozporządzamy obecnie ilością 1.700 cystern. Otrzymać mamy jeszcze ze ZSRR — 1000 cystern. Z dostaw krajowych słamy się uzyskać w roku bieżącym — 500 cystern, tak, że na koniec roku rozporządzać będziemy — 3.200, podczas gdy nasze zapotrzebowanie wynosi co najmniej 4.000 cystern. Ilość tą musimy w następnych latach zwiększyć przez rewindykację z Czechosłowacji oraz zakup w kraju.

Poza cysternami normalnymi posiadamy 20 cystern na gaz płynny. Ilość tą w przeciągu 3 lat zwiększyć musimy do co najmniej 60-ciu. CPN zainstaluje rozdzielnie na gaz płynny. Posiadamy 13.000 butli na gaz płynny. Brak natomiast wentyli redukcyjnych dla napędu samochodów oraz do gospodarstwa domowego i laboratoriów, pracowni dentystycznych itp. Brak ten uzupełnimy częściowo przez zakup zagranicą, częściowo przez zakup w kraju.

ORGANIZACJA

Dotychczasowa organizacja nie była zupełna i nie pozwalała na sprawne funkcjonowanie ani poszczególnych Zjednoczeń, ani CZPPP, wobec czego konieczną jest szybka reorganizacja według następującego schematu:

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU PALIW PŁYNNYCH

z siedzibą w Krakowie, będzie uzupełniony tak, aby wszystkie działy były bez luki reprezentowane.

wane. Ekspozytura CZPPP w Warszawie otrzyma dodatkowo referenta Centralnego Zaopatrzenia Technicznego.

Jako samodzielne Zjednoczenia będą kreowane i będą posiadały osobowość prawną:

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU NAFTOWEGO

z siedzibą w Jasle (na razie w Libuszy); także Centralna Księgowość tegoż Zjednoczenia; księgowość Sektorów będzie zniesiona.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU GAZU ZIEMNEGO z siedzibą w Tarnowie.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU RAFINERYJNEGO z siedzibą w Krakowie względnie w Trzebinii.

POSZUKIWANIA NAFTOWE z siedzibą w Krakowie, z magazynami w Wieliczce lub w Białej-Bielsko i z warsztatami w Białej.

ZAKŁADY SYNTETYCZNE z siedzibą w Dworach k. Oświęcimia.

CENTRALA ZAOPATRZENIA TECHNICZNEGO z siedzibą w Krakowie i ekspozyturą w Warszawie, Łodzi i Katowicach.

CENTRALA APROWIZACYJNA z siedzibą w Krakowie.

CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH z siedzibą w Krakowie i ekspozyturą w Warszawie z uwzględnieniem komórki dla handlu zagranicznego.

INSTYTUT NAFTOWY z siedzibą w Krośnie.

CENTRALNE LABORATORIUM BADAWCZE przyłączone jest do rafinerii w Trzebinii.

Zasadą tego projektu jest, aby kierownictwo Zjednoczeń znajdowało się w terenie, a Centralny Zarząd mógł w pełni wykonać swoje zadanie bez wypożyczania sił poszczególnych Zjednoczeń.

Koniecznym jest, aby Dyrektorzy mieli pełne prawa i nie byli w niczym krępowani w wydawaniu decyzji, co jednak nie wyklucza ścisłego współdziałania z Radami Zakładowymi, z Wydziałem Personalnym, oraz zasięgania opinii Narad Technicznych.

Te ostatnie winny brać żywy udział we wszystkich zagadnieniach technicznych, a nawet administracyjnych i być wydatną pomocą Dyrektorów.

Działalność Samopomocy Chłopskiej

(RAP). Dwumiesięczny okres działalności Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, wybranego na ostatnim zjeździe, świadczy o rozwoju tej masowej organizacji.

Naczelnym zadaniem jakie stanęło przed Samopomocą Chłopską w marcu i kwietniu br. była akcja siewna, w której Samopomoc wzięła czynny udział.

Organizacje ZSCH weszły w skład terenowych komitetów akcji siewnej i zajęły się zagadnieniem inwentarza żywego, rozprowadzaniem ziarna siewnego i sadzonek, oraz akcją planowego używania traktorów. Spółdzielnie ZSCH rozdzieliły łącznie 6895 ton nawozów sztucznych. Obecnie prowadzą one kontraktowania buraków cukrowych, chmielu, nasion oileistych, roślin włókienniczych itp.

Związek Samopomocy Chłopskiej uzyskał od Ministerstwa Obrony Narodowej kontyngent nadetatowych koni i wozów.

Samopomoc Chłopska poświęca wiele starań podniesieniu hodowli bydła, trzody chlewnej i drobin. Na akcję kontraktowania prosił otrzymano 30 milionów zł. zaliczki. Założono liczne zakłady wylęgowe drobin. Rozdzielono 55 tysięcy sadzonek morwowych.

W zrozumieniu powagi zagadnienia zagospodarowania Ziemi Zachodnich, Wydział Osadniczy ZSCH współpracował w pracy przy zagospodarowaniu folwarków na Ziemiach Odzyskanych, a przedstawiciele jego weszli w skład Rady Społecznej osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego.

Związek docenia sprawę oświaty, kultury i zdrowotności wsi polskiej. W tym celu zorganizował takie naprzekiady kursy, jak kurs dla instruktorów przesiedleńczych, oraz kurs centralny dla instruktorów organizacyjnych ZSCH. Obecnie przystąpiono w niektórych miejscowościach do organizowania kursów przedwioennych zdrowia. Związek Samopomocy Chłopskiej wobec braku instruktorów stara się wciągnąć rzeszę nauczycielstwa wiejskiego do współpracy w szerzeniu oświaty rolniczej. W tym celu projektuje się zorganizowanie wakacyjnych kursów dla nauczycieli.

ZSCH prowadzi także działalność wydawniczą z dziedziny rolniczej, sadowniczej i hodowlanej. Wydawnictwa te są kolportowane przez „Czytelnik”, „Społem” i „Książkę”.

W porozumieniu z Ministerstwem Informacji i Propagandy organizuje się obecnie kina wędrownie. W trosce zaś o dobro dziecka wiejskiego, ZSCH przygotowuje dziecięce letnie na wsi.

Pierwszy transport koni duńskich

GDYNIA (PAP). Do portu gdyńskiego przybył statek „Royal”, przywożąc pierwszy transport koni UNRRA z Danii. Transport ten, liczący 197 sztuk koni roboczych, wydawany został na placach „Pagehu”, w porcie na Oksywiu. Stan koni jest dobry.

PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY W ZSRR

(RAP). Niedawno minister Przemysłu Spożywczego Związku Radzieckiego, Zotow, udzielił wywiadu prasie moskiewskiej o perspektywach odbudowy i rozwoju przemysłu spożywczego w okresie nowego planu pięcioletniego.

„Przed wojną — oświadczył minister — przemysł spożywczy opierał się na potężnej i trwałej bazie surowcowej, stworzonej w okresie przedwojennej gospodarki radzieckiej.

Zasadniczym zagadnieniem chwili obecnej jest odbudowa w pierwszym rzędzie tej bazy surowcowej, a w szczególności plantacji buraków, kultur roślin olejistych i wszelkich innych rolniczych kultur technicznych dla przemysłu spożywczego.

Drugim zagadnieniem jest odbudowa i rekonstrukcja obiektów przemysłowych, jak również budowa nowych zakładów.

Na ten cel nowa pięcioletka preliminuje 5,6 miliarda rubli. Dla porównania minister Zotow przypomniał, że za okres poprzednich dwóch pięcioletek wydatkowano na budownictwo przemysłu spożywczego 5,1 miliarda rubli.

Suma ta — oświadczył min. Zotow — w zupeł-

Odbudowa tunelów w Kamionce i Żegiestowie

NOWY SĄCZ (PAP). Prace renowacyjne w tunelu kolejowym pod Kamionką na linii Nowy Sącz — Tarnów postępują szybko naprzód. Około 1.000 robotników i personelu technicznego pracuje nad doprowadzeniem tunelu do stanu używalności. Tunel został przez cofających się okupantów wysadzony przy pomocy materiałów wybuchowych.

Trwają również prace przy tunelu w Żegiestowie, na linii Nowy Sącz — Krynica. Po odbudowaniu tunelu Krynica uzyska bezpośrednie połączenie kolejowe z Nowym Sączem.

Spółdz. przedziałnia wełny w Rabce

RABKA (PAP). W Rabce powstała spółdzielcza przedziałnia wełny. Przedziałnia będzie zaopatrywała w przędzę i włóczęk wełnianą tkackie i trykotarskie ośrodki chałupnicze na Podhalu.

Nowe spółdzielnie Zw. Samopomocy Chłopskiej

KRAKÓW (PAP). Wojewódzki Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej w Krakowie założył 3 nowe spółdzielnie: owocarsko-warzywniczą, rybacką i transportową. Zadaniem spółdzielni owocarsko-warzywniczej jest zagospodarowanie 210 resztek, przy czym 585 ha ziemi przeznaczono pod warzywa, 1.025 ha pod sady owocowe, 122 ha pod krzewy owocowe i 96 ha pod warzywa trwałe. Ponadto ma ona założyć 3.655 okien inspekcyjnych o łącznej powierzchni 2.803 m kw. Projektowane jest też uruchomienie suszarni, kwaszarni kapusty i ogórków oraz zbiórka owoców leśnych i grzybów. Spółdzielnia rybacka zagospodaruje około 3.000 ha stawów rybnych. Spółdzielnia transportowa zaopatrywać będzie powiatowe i gminne spółdzielnie Z. S. Chł. w tabor i w części wymienne. Spółdzielnia będzie prowadzić własne warsztaty reparacyjne.

Zbiory zapowiadają się pomyślnie

KRAKÓW (PAP). Na skutek ostatnich deszczów, stan zbóż na Podhalu, które ucierpiały od długotrwałej posuchy, znacznie się poprawił. Należy przewidywać pomyślnie zbiory.

Statystyka obiektów łakowo-pastwisk.

KRAKÓW (PAP). Krakowska Izba Rolnicza rozpoczęła spis łąk i pastwisk oraz łąk. Część łąk została skasowana przez oddanie ich Lasom Państwowym.

Zwiększenie inwentarza narzędzi

KRAKÓW (PAP). Krakowska Izba Rolnicza podjęła akcję, zmierzającą do zaopatrzenia wszystkich gromad w odpowiedni sprzęt łaskarski. W tej chwili na terenie województwa jest 13 pługów łaskarskich, 134 bron łaskarskich, 5 skaryfikatorów, 12 wałów łaskarskich betonowych i 48 żelaznych, 1 szufła, 3 przynaczki kępy, 112 wiolek oraz 2 świdry glebowe.

Wydatki na oświatę rolną w wojew. krakowskim

KRAKÓW (PAP). Wydział Oświaty Rolniczej przy woj. Urzędzie Ziemskim rozdzielił w ciągu roku na oświatę rolniczą blisko 11 mil. zł. Z tego znaczną część pochłonęły potrzeby gospodarcze szkół i ich urządzenie. Samo odremontowanie budynków szkolnych kosztowało 2 i pół miliona zł., zagospodarowanie ich 2.300.000 zł., zaś remont innych nieruchomości 1.500.000 złotych.

Obroty krakowskiego okręgu Społem

KRAKÓW (RAP). 16 oddziałów okręgu krakowskiego „Społem”, łącznie z oddziałem krakowskim, osiągnęły w kwietniu obroty w wysokości około 243 milionów złotych. Prócz tego działy: spożywczy, rolniczy i mleczarski okręgu „Społem” osiągnęły za kwiecień 220 milionów obrotu.

Odbudowa mostów

NOWY SĄCZ (PAP). Na Dunajcu pod Nowym Sączem przystąpiono do prac nad montażem konstrukcji mostu kolejowego. Dotychczasowy prowizoryczny most drewniany zostanie zastąpiony przez most o konstrukcji żelaznej wykonanej w hutach śląskich.

WSPANIAŁA REWIA LEKKIEJATLETYKI

Zawodnicy czeszy w ramach jubileuszu „Cracovii”

Odbyły w dniu wczorajszym na Stadionie Miejskim zawody, zgromadziły nienotowaną w dziejach krakowskiej lekkiejatletyki ilość widzów. Obszerna trybuna wypełniona była do ostatniego miejsca. Świadczy to o wielkiej popularności tej gałęzi sportu w Krakowie, który dzięki wcześniej rozpoczętej pracy klubów, dzięki zdolnościom organizacyjnym, oraz dzięki poprawiającym się niemal z zawodów na zawody wynikom, kroczy zdecydowanie na czele miast polskich w tej gałęzi sportu. Zawody wczorajsze były zarazem pierwszą imprezą jubileuszową Cracovii. Sprężysty zarząd sekcji postawił je na rzadko oglądanym u nas poziomie organizacyjnym. Przyjazd doskonałych zawodników czeskiej Sparty, udział asów lekkiejatletyki polskiej z Gierutty, Stanisławskim i Jurzakiem oraz całego szeregu zawodników miejscowych stworzył w sumie imprezę naprawdę na wysokim poziomie. Celowe przeniesienie skoków wzwyż i pchnięcia kula przed trybunę dało możliwość obserwowania publiczności z bliskiej odległości wspaniałych skoków Czechów, czy pojedynków w kuli Kalina (Sparta) — Gierutty. Nie zapomniano również o stronie informacyjnej. Funkcje speakera spełniał znany plotkarz Cracovii Oszaś i jego fachowe, niejednokrotnie pełne humoru sprawozdania doskonale wyjaśniały niezrozumiałe nie raz szczegóły techniczne zawodów. Same zawody stały na wysokim poziomie i dzięki emocjonującym pojedynkom i wyrównanej klasie trzymały przez czas trwania w ciągłym napięciu zgromadzonych widzów. Osiągnięte wyniki w wielu wypadkach przyniosły poprawę dotychczasowych rezultatów.

Oficjalna część zawodów rozpoczęła się defiladą drużyn po czym do ustawionych na boisku zawodników przemówił prezes Cracovii dyr. Żur. Z kolei głos zabrał konsul czeski Wessely życząc Cracovii w roku jubileuszowym jak najlepszych osiągnięć na polu sportowym i organizacyjnym. Przemówieniem prezesa KOZLA dr Morozia zakończonego życzeniami był Cracovia w tym roku zdobyła tytuł mistrza Polski w lekkiejatletyce oraz wymiana proporzeczków przez kierowników obu drużyn zakończyły się uroczystości wstępne.

Jako pierwszą konkurencją rozegrano bieg na 100 mtr. Na starcie prócz najlepszych zawodników krakowskich ujrzelismy doskonałego sprintera czeskiego Łaźnicka. Po pierwszym fałstarcie, ostro wychodzi Łaźnicka i prowadzi przez cały czas przerywa taśmę w czasie 11,1. Drugim jest Filipek HKS Chrzanów 11,6, trzecim Puzio Cracovia 11,7, czwarty Cholewa Wisła, piąty Włodarczyk AZS.

Pojedynek w kuli pomiędzy Czechem Kaliną a najlepszym w tej chwili zawodnikiem polskim Gierutty zakończył się wspaniałym zwycięstwem Gierutty, który już w pierwszym rzucie osiągnął doskonały wynik 15,29. Kalina zajął II-gie miejsce z wynikiem 14,89, trzecim był Słowik Cracovia, 4) Monikowski AZS 11,88, 5) Lachcik Wisła 10,71.

Odbyły z kolei bieg juniorów na 800 mtr. przyniosł po zaciętej walce zwycięstwo zawodnikowi Cracovii Lasce, który na finiszu wyprzedził Karpia Wisła przerywając taśmę w czasie 2,35. Drugim był Karp Wisła 2,14, 3) Frischer Cracovia 2,14,5, 4) Biernat Wisła, 5) Baran HKS Kraków, 6) Stawicki HKS, 7) Słowik Cracovia.

Następna konkurencja to piękny pokaz skoków wzwyż. Dwaj doskonali zawodnicy czeszy Maly i Hausenblas pokazali naprawdę wysoki poziom. Niespodziewane zwycięstwo odniósł Maly podczas gdy Hausenblas, który w r. 1940 osiągał 198 cm musiał zadowolić się drugą lokatą. Zawodnicy krakowscy skakali bardzo dobrze a przejście 175 cm przez Puzio (Cracovia), Skawinę A. Z. S. i Gierutty, świadczy o stałej poprawie poziomu w tej dziedzinie. Czesi skakali bardzo ładnie i lekko, to też skoki oklaskiwane były mocno przez publiczność. Szczegółowe wyniki skoków wzwyż przedstawiają się następująco: 1) Maly (Sparta) 187 cm, 2) Hausenblas (Sparta) 183 cm, 3) Gierutty (Syrena) 175 cm, 4) Puzio (Cracovia) 175, 5) Skawina A. Z. S. 175,

6) Dregiewicz (Cracovia) 166, 7) Luter H. K. S. 166 cm.

Doskonały wynik osiągnął w biegu 110 m przez płotki Haspel A. Z. S. Prowadził bieg od startu, a idąc bardzo równo, i pewnie przechodząc przez płotki osiągnął bardzo dobry czas 16,2. Drugim był Gierutty (Syrena) również w dobrym czasie 16,7, trzecie miejsce zajął Skawina A. Z. S. w czasie 17, czwarty zawodnik Drużbiak biegu nie ukończył.

Jako szósta konkurencja rozegrano bieg na 200 m. Zwycięstwo odniósł doskonały Łaźnicka, prowadząc przez cały czas. Zawodnik czeski podobnie jak w setce doskonale wyszedł ze startu zyskując z miejsca przewagę i kończąc bieg w czasie 23,4.

Drugim był Piaskowy Cracovia w czasie 24,1, trzecim Filipek H. K. S. Chrzanów 24,8, czwartym Dotrauer Wisła.

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem pojedynek dwu doskonałych średniodystansowców Tlapaka (Sparta) i mistrza Polski Stanisławskiego (Syrena) zakończył się wspaniałym zwycięstwem zawodnika polskiego. Pierwszą rundę przebiega Stanisławski w czasie 58 sek. w połowie drugiego okrążenia urywa się Tlapakowi i w doskonałej formie kończy bieg w najlepszym po wojnie czasie w Polsce 1,58. Drugim jest Tlapak 2,01,3, 3) Feryniec Cracovia 2,04,7, 4) Zoładź Wisła.

Na starcie biegu na 5.000 m brakło zapowiedzianego długodystansowca czeskiego Dyringera. Toteż pojedynek odbył się w konkurencji krajowej. Bieg wygrał Jastrzębski Cracovia przed do-

brym zawodnikiem śląskim Jurzakiem. Czas zwycięzcy 16,48, Jurzaka 16,48,5. Jako trzeci przybył zawodnik okocimski Zajac w czasie 17,21, czwartym był Niemczyk H. K. S. Kraków. Słaby stosunkowo czas w tej konkurencji spowodowany był dość silnym wiatrem.

Rzut dyskiem przyniósł zdecydowane zwycięstwo Gierutty (Syrena), który osiągnął 43,44 m, drugim był Czech Kalina 39,31, trzecim Słowik Cracovia 35,95, czwartym Stawicki Wisła 34,59.

W skoku o tyczce nie doszło do zapowiedzianych pojedynków wobec nieprzybycia zapowiedzianych gości. W skokach pokazowych Maly (Sparta) przeszedł lekko 3,50 m. Brak własnej tyczki a niemożność znalezienia odpowiedniej wśród znajdujących się na zawodach, nie pozwoliła mu osiągnąć lepszych skoków, choć granica jego możliwości leży w okolicy 3,70.

Ostatnią konkurencją zawodów była sztafeta 4X100. Na starcie stanęły dwie drużyny a to Cracovia, w składzie Puzio, Piaskowy, Dudek, Wawrzekiewicz oraz kombinowana sztafeta H.K.S. Kraków—Sparta (Praga) w składzie Maly, Włodarczyk, Filipek, Łaźnicka. Po emocjonującym przedbiegu zwyciężyła sztafeta kombinowana w czasie 45,5. Drugą była Cracovia 46,2.

Opuszczając stadion miejski publiczność wyniosła z odbytych zawodów jak najlepsze wrażenie. Doskonała organizacja, dobre wyniki, moc emocji to niezaprzeczone plusy jakie przyniosły zawody jubileuszowe sekcji lekkoatletycznej Cracovii. Oby zawodów tego typu było jak najwięcej. (to.)

Pierwsza impreza kolarska na torze

Pierwsze w tym roku torowe zawody kolarskie ściągnęły na stadion Cracovii liczne rzesze publiczności, zwabionej nazwiskami mistrzów kolarskich oraz chęcią oglądnięcia odnowionego parku gier Cracovii. Zawody same stały na niezłym poziomie technicznym, dzięki udziałowi najlepszych zawodników krakowskich z Kupczakiem, Dąbrowieckim i Badońiem z RKS Legii, Motyka, Musiałem i Słoniną z K. T. K. oraz z Gabrychem z KKCM. Szkoda tylko, że niedopisała strona organizacyjna zawodów, rozpoczęcie ich z półgodzinnym przesłaniem opóźnieniem, długie przerwy, między poszczególnymi konkurencjami oraz źle zorganizowana służba informacyjna to najważniejsze niedociągnięcia wczorajszej imprezy. Sekcja kolarska Cracovii powinna wziąć sobie przykład z innych sekcji klubu naprzekąd lekkoatletycznej, która będąc w warunkach cięższych może, wywiązała się ze swego zadania organizacji zawodów międzynarodowych znakomicie. Na usprawiedliwienie organizatorów możemy przytoczyć jedynie fakt, że były to pierwsze zawody w tym sezonie. Wierzymy, że w przyszłości będzie lepiej.

Konkurencje rozpoczęły przedbiegi sprinterów na dwa okrążenia toru, wyniki przedstawiają się następująco:

I-szy przedbieg: 1) Gabrych KKCM, 2) Motyka KTK, II-gi przedbieg: 1) Dąbrowiecki Legia, 2) Gomulka Legia, III-ci przedbieg: 1) Musiał KTK,

2) Giza Legia. IV-ty przedbieg: 1) Kupczak Legia, 2) Słonina KTK.

W rozgrywkach finałowych sprinterów pierwsze miejsce zdobył Kupczak Legia w czasie 13,2, drugim był Dąbrowiecki, trzecim Musiał, czwarty Gomulka, piąty Giza, szósty Gabrych.

Bieg australijski na 10 okrążeń toru przyniósł zwycięstwo Gomulce Legia przed Polakami.

I-szy bieg motocykli do 100 cm zakończył się zwycięstwem Sercyja, w czasie 3,46,2. Drugim był Kluger, trzeci Blicharski.

W biegu zawodników II-giej klasy na 10 okrążeń toru wygrał Dymek z KTK w czasie 7,12 przed Hajto Legia i Drężewiczem Legia.

Ciekawy pojedynek „dawnych asów” na motorach zakończył się zwycięstwem Blicharskiego w czasie 4,17, drugim był Gacek, trzeci Grzesiek. Drużynowy bieg na 4.000 m z udziałem 2 drużyn zakończył się po ciekawej walce zwycięstwem zespołu kombinowanego: Słonina, Gabrych, Motyka, Musiał w czasie 5,44 przed Legią 5,46.

Ostatnią konkurencją zawodów był amerykański bieg parami na 20 okrążeń toru. Wygrała go para Legii, Kupczka-Dąbrowiecki w czasie 12,59 przed parą Gabrych i Musiał oraz parą Gomulka-Badoń.

Rozdaniem zwycięzcom poszczególnych konkurencji związane kwiatów oraz przejechaniem honorowej rundy zakończyła się pierwsza impreza torowa w tym sezonie w Krakowie. (to.)

O mistrzostwo kl. „A”

Zwierzyniecki KS.—KS. Prokocim 2:1 (2:1)

Rozegrane w „tropikalnych” wprost warunkach zawody rewanżowe przyniosły nikłe, jednak zasłużone zwycięstwo drużynie gospodarzy, która w obu połowach gry miała zdecydowaną przewagę i tylko słaba gra napastników, oraz wyjątkowe szczęście uchroniło gości od wysokiej przegranej. Sześć razy poprzeczka oraz słupek pomógł bramkarzowi Prokocimia w obronie swej świątyni, zaś 15 rzutów różnych od-

zwierciedla najlepiej przewagę, jaką posiadała drużyna Zwierzynieckiego.

Zespół Prokocimia gra szybko, posiada kilku graczy, których cechuje dobry start do piłki, ambicja i silny strzał na bramkę z każdej pozycji.

Jeśli idzie o przebieg zawodów, to stały one na niskim poziomie zwłaszcza po przerwie i nie mogły absolutnie zadowolić nawet „kibiców” obu klubów. Napastnicy Zwierzynieckiego do przesady kombinowali niemal na polu bramkowym przeciwnika zamiast zdecydować się na strzał. Goście posiadali jasne punkty w prawym pomo-

cniku Stoklosie, który zaszachował zupełnie A. Konopka i Wawrzusiaka nie dopuszczając ich do strzału. Lotne, skrzydła Prokocimia stwarzały często groźne sytuacje pod bramką Zwierzynieckiego, ale tylko jedna z nich została wykorzystana przez prawoskrzydłowego Chalupe, który piękną główką skierował piłkę do siatki: Zwierzynieckiego, uzyskując prowadzenie dla swego klubu. Wyrównanie dla Zwierzynieckiego w tej samej minucie uzyskał Weska płaskim strzałem w róg bramki po rzucie z rogu.

Drugą bramkę dla gospodarzy strzelił głową środkowy pomocnik Dudek M. również po rzucie rożnym.

Druga połowa gry wykazała dobitnie, iż na graczach Zwierzynieckiego znać aż nazbyt jasno brak treningu i związanej z nim kondycji fizycznej koniecznej do przetrzymania 90-minutowej gry.

Sędziował ob. Pryk, dobrze.

W zawodach o mistrzostwo juniorów Prokocim pokonał jun. Zwierzynieckiego w stosunku 1:0 (1:0).

TW.

ZZK. Sandecja—KS. Łagiewianka 0:0

Ambitny zespół nowosądecki wywioził z Krakowa pierwszy punkt mistrzowski i to ze spotkania z drużyną, z którą na własnym terenie stracił oba. Jakkolwiek Łagiewianka miała więcej z gry, była zespołem lepszym technicznie, to goście górowali ofiarnością i walką o każdą piłkę. Gra była cały czas bardzo żywa i pełna interesujących momentów. Napastnicy jednak obu drużyn prześcigali się w strzelaniu w aut nawet wówczas, gdy bramkarza nie było na swojej pozycji.

Wynik meczu jest zupełnie sprawiedliwy. Formacje obronne oraz bramkarze tak gości jak i gospodarzy były najlepszymi częściami drużyn i im to należy zawdzięczać, że nie padła ani jedna bramka. Piękną paradą na 5 min. przed końcem meczu popisał się bramkarz Łagiewianki Radzikowski, który prócz tego obronił kilka ładnych strzałów, ratując swoją drużynę od przegranej.

W zespole gości na wyróżnienie zasługuje środek pomocy Sarna, lewe skrzydło Br. Tendaj, oraz Konieczny T. na środku ataku. W Łagiewiance prócz bramkarza ładnymi wykopami popisywał się prawy obrońca Piekulski, dobrze zagrywał w ataku Antosiewicz i Parpan, zaś w pomocy Piskorz. Zawodami kierował zupełnie dobrze ob. Pałka.

TW.

Wieczysta—Krowodrza 1:1 (0:0)

Spotkanie drużyn międzydzielnicowych ściągnęło na boisko Garbarni około 2000 widzów. Samo spotkanie było dość ciekawe, chociaż poziom był niski. Jedynastka Krowodrzy była zespołem ambitnym, zgrannym i lotnym i dzięki tym walorom przeważała nad słabo grającą Wieczystą. Najmocniejszym punktem Krowodrzy była ofiarne grająca linia pomocy, z niezawodnym T. Nowakiem na czele. Wieczysta zaprezentowała nam zespół młody, indywidualnie nierzab. dobry, brak im było jednak wzajemnego zrozumienia. Najlepszymi byli: obrońca M. Piekarski wydatnie zasilający nierzab. słabo grającą pomoc, oraz bramkarz Nocek.

Pierwsza połowa gry mija na bezowocnych i mniej więcej wyrównanych zmaganiach się obu drużyn.

W drugiej połowie Krowodrza zaczyna wyraźnie przeważać i nieustannie przebywa na drugiej połowie boiska. Wieczysta jedynie wypadami próbuje otrząsnąć się z przewagi, naskutek jednego z nich, Tomczyk zdobywa w zamieszaniu podbramkowym punkt dla swoich barw. W niecałą minutę później Krowodrza ponownie gości na połowie przeciwnika, Banach oddaje lekki strzał, który niespodziewanie zmusza nieprzygotowanego Nocka do wyciągnięcia piłki z siatki. Wynik zawodów 1:1. Obie drużyny chcą rozstrzygnąć zawody na swoją korzyść, rozpoczyna się gra twarda, a nawet... za twarda — do czego niepotrzebnie dopuścił arbitra zawodów ob. Rutkowski (jun.). Krowodrza nadal wyraźnie przeważa, będąc stałym gościem pod bramką przeciwnika, jednak dobrze usposobiony bramkarz Wieczystej Nocek jest na stanowisku. W 42 min. atak Krowodrzy znajduje się pod bramką przeciwnika, jeden z napastników po zmienienu bramkarza strzela, lecz... niestety pękła piłka (to się nazywa pech!) Jeszcze parę bezowocnych akcji i ob. Rutkowski odgwiżdzuje koniec zawodów.

rys.

Dębnicki—Borek 4:0 (2:0)

Zawody te odbyły się na boisku Olszy, na którym z powodu posuchy wznosiły się chwilami tumany kurzu, zasłaniając piłkę. Pierwsze minuty gry nie zapowiadały wcale zwycięstwa Dębnickiego i to w tak wysokim stosunku. Grę rozpoczyna Borek, który przez pierwsze 10 minut miał przewagę i gości często pod bramką przeciwnika. Przewaga ta uwidoczniła się kilkoma, pod rząd bitymi kornierami. Mimo tego bramkarz Dębnickiego nie był zatrudniony dzięki dobrej postawie tylnych formacji z Liszka w pomocy i Bartoniczkiem I na czele, którzy nie dopuszczali napastników Borku do strzału. Powoli gra się wyrównuje i Dębnicki coraz częściej zaczyna atakować bramkę przeciwnika. W 25-tej minucie lewy łącznik Dębnickiego lokuje, odbita przez bramkarza piłkę, w siatce. Na 10 minut przed przerwą pada druga bramka dla Dębnickiego z winy obrońcy Borku. Ataki przeprowadzane przez obie drużyny nie zmieniają wyniku i stan 2:0 utrzymuje się do przerwy.

W drugiej połowie gry Dębnicki gra jeszcze lepiej niż przed pauzą i przewaga jego nad przeciwnikiem rośnie z każdą chwilą. Szereg dogodnych sytuacji podbramkowych nie zostaje jednak wykorzystany przez napastników z powodu niecelnych strzałów. Akcje ofensywne Borku są rzadkie i niegroźne. W pewnym momencie, po ładnym biegu prawoskrzydłowego Dębnicki uzyskuje 3-cią bramkę. Na kilka minut przed końcem zawodów pada 4-ta bramka dla zwycięzców. Tak wysokie zwycięstwo uzyskał Dębnicki dzięki ambitnej i ofiarnej grze całej drużyny. Gra na ogół podobala się, nie stała jednak na zbyt wysokim poziomie. Bramki strzelił: Madejczyk, Bartoniczek II, Dudzik i Pieniążek. Sędzia p. Flu-menkehr, b. dobry.

AS.

Wisła — Slezska Ostrawa 2:0 (2:0)

Blisko 10 tysięcy widzów ściągnęło na boisko Wisły, aby oglądać pełną już jedynastkę czerwonych w walce z Czechami. Po ciężkich zmaganiach odniosła drużyna Wisły piękny sukces, bijąc zasłużenie zawodowców czeskich.

Skład Czechów był następujący: w bramce Schäfer, w obronie Foldyna i Marynck, w pomocy Reček, Radimec i Wnek, napad: Blacinsky, Bouzek, Hramec, Pscolka, Slapak. Wisła wzmocniona już „francuzami”, z których brakło tylko Jurowicza: Smolarek, Filek II, Flanek, Wapiennik J., Legutko, Filek I, Giergel, Cholewa, Artur, Gracz, Łyko (po przerwie Cisowski).

Z Czechów najlepszym zawodnikiem mimo puczczych dwóch bramek był Schäfer. Zadeimonstrował on całą skalę umiejętności bramkarskiej najwyższej marki. Miał momenty przypominające najlepszych bramkarzy, jakich oglądaliśmy na naszych boiskach, a przytomnymi interwencjami uchronił drużynę swą przed większą porażką. Obrona na przeciętnym poziomie. Dobrze pracowała natomiast linia pomocy z doskonałym Radimecem na czele, który może być wzorem pracy środkowego pomocnika. W ataku najlepszy Blasinski, bombardier Hramec i Pscolka. Trener czeski usprawiedliwia porażkę swojej drużyny faktem, że brakło w drużynie Wiliczki, Schajera, Kryzaka, odbywających służbę wojskową. Żadną miarą nie może to umniejszyć sukcesu Wisły, mamy bowiem poza sobą 5-letnią przerwę, podczas gdy Czesi grali przez całą wojnę i powinni mieć odpowiednie rezerwy. Po meczu tym Czesi na pewno nie będą na lekceważyc.

W Wisłę doskonale choć mniej efektywnie zagrał Smolarek, który ma na swoim koncie spory udział w końcowym zwycięstwie. Przy obronie pod koniec zawodów strzał Pscolki błysnął ta-

lentem pierwszej wody. Jak zwykle twardo, ale i ofiarne zagrała obrona Wisły, nie dopuszczając groźnej trójki środkowej ataku czeskiego do strzału. Linia pomocy doskonale pracowała do przerwy, po pauzie natomiast po opadnięciu z sił poziom jej wyraźnie się obniżył.

W ataku po prostu słabiej niż zwykle zagrał Artur, który miał jednak na przeciwko najlepszego przeciwnika zawodnika drużyny czeskiej — i jemu dajemy pierwszą lokatę. Po nim wyróżnić trzeba szybkiego i ofiarnie grającego Cholewę. Gracza, który miał dobre ale i słabsze momenty zganici musimy za niewłaściwe zachowanie się w stosunku do własnych kolegów. Giergel jak dawniej doskonale centruje, natomiast Łyko mimo strzelonej bramki wypadł bardzo słabo. Także Cisowski nie dobrze się czuje na pozycji lewoskrzydłowego.

Przez 10 pierwszych min. ataki obu drużyn zafamują się na obronach i obydwa bramkarze są prawie nie zatrudnieni. Dopiero 13-ta minuta przynosi ostrą bombę Hrameca, która sprawia, że od tej chwili jest on starannie pilnowany. Piłka błyskawicznie przenosi się na stronę czeską i przecyzyna centre Giergela wykańcza Gracz, pakując główką piłkę w siatkę. Czesi rewanżują się serią ataków prowadzonych lewą stroną, jednak Filek jest zaporą nie do przebycia. Wisła narzuca ostre tempo i szybkość jej ataki są bardzo groźne. 19-ta minuta przynosi róg dla Wisły i przepiękna interwencja Schäfera. W chwili potem orzeka sędzia reke na polu karnym Czechów. W 25-tej minucie 100% okazje do podwyższenia wyniku przekombinowuje trójka ataku Wisły, zlekakając z oddaniem strzału.

Po kilku atakach napadu czeskiego likwidowanych pewnie przez trio obronne Wisły, następuje

kilka minut obłędzenia bramki czeskiej, jednak Schäfer dokazuje cudów, broniąc w najtrudniejszych sytuacjach. W 31-szej minucie Cholewa z kilku kroków strzela słabo w ręce Schäfera. — W następnym momencie piękny atak Giergel—Artur—Gracz kończy ten ostatni główką o centymetry nad poprzeczką. Wisła nadsika i Schäfer ma pełne ręce roboty. Dopiero jednak 40-ta minuta przynosi drugą bramkę z dobitia Łyki po strzale Giergela. Naciśk Wisły rośnie, jednak Schäfer wypłajuje wszystko, wychodząc często na przedpole.

Po przerwie znowu 10 minut zmiennych ataków. Piłka błyskawicznie przenosi się z jednej połowy na drugą, jednak atakom brak strzałowego wykończenia. Wisła nie wytrzymuje, narzuconego przez siebie tempa, opada z sił i oddaje inicjatywę Czechom, którzy od tego momentu przeważają aż do końca meczu. Doskonale teraz pracuje pomoc czeska, ustawicznie pchająca własny atak naprzód. Smolarek jest teraz często w opresji, z których wychodzi jednak obronną ręką. Ułatwia mu zadanie, twardo i nieustępliwie walcząca obrona, szczególnie starannie pilnująca Hrameka, najgroźniejszego strzelca w drużynie czeskiej. Zawodcy w tym okresie gry pomoc Wisły, i między obroną a atakiem powstaje niebezpieczna luka. Skoro jednak piłka znajdzie drogę do ataku, wypadły Wisły, prowadzone przeważnie prawą stroną są szybkie i bardzo groźne, tak że Schäfer nie ma zbyt długich chwil odpoczynku. Ustawicznym atakom czeskim brak siły przebojowej i celności strzału. Dopiero w 43-ciej minucie nieuchronną zdawało się bombę Pscolki broni z trudem Smolarek, błyskając niewątpliwym talentem. Koniec zawodów — to bezowocne wysiłki drużyny czeskiej w kierunku poprawienia wyniku.

Zawody prowadził poprawnie ob. Seichter.

A. G.

„NAPRZODOWI“ W ODPOWIEDZI

„Echo Krakowa“ nie ma żadnych pretensji do miana poważnego organu prasowego, nie jest też żadnym oficjalnym organem. Jest pismem popularnym, chociaż daleko mu do... poziomu „Expressu Wieczornego“, wydawanego przez PPS w Warszawie.

Nie ogłaszaliśmy poważnie żadnej ankiety na temat procesu Ślapianki, a ironiczne zakończenie artykułu „Na marginesie procesu krakowskiego“ podyktowane było wypowiedziami „poważnego przewodu sądowego“. Marginesem tego procesu zajmował się przecież również i „Naprzód“, dotykając odwrótej strony medalu sprawy Jolanty. Umoralniającej propagandy — prowadzić nie chcemy, propagandą nikogo jeszcze nie umoralniono. Nie wiem, czy autor notatki pt. „Echo... „Tempo Dnia“ był na procesie, jeśli nie, to szkoda.

Wszakże nie można „wyciągać wniosków i wskazywać dróg poprawy“, jeśli nie przedstawia się rzeczywistości, z której te wnioski wyciągnięte być mają. Nie trzeba sądzić, że ludzie, czytający prasę, nie potrafili sobie sami wyciągnąć wniosków, jeśli mają z czego, nie trzeba sugerować, że ludzie ci wierzą bez zastrzeżeń dydaktycznym artykułom, albo że artykuły takie istotnie na nich oddziałują.

Ludzie przyzwyczaili się wierzyć tylko faktom, a nie omówieniom. A faktów w procesie Jolanty — poza „zdemoralizowaniem młodzieży“ — było bardzo wiele.

Co, gdzie i kiedy

TEATRY

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO — godz. 19: „Świętoszek“ (Tartufo) — komedia J. B. Molière, przekł. T. Boy'a-Zelenieckiego.

STARY TEATR — Duża sala, godz. 19: „Życie kręci się w kółko“ z M. Cwiklińską. Mała sala, godz. 19.15: „Pasażer bez bagażu“ — z J. Warneckim.

TEATR POWSZECHNY IM. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO (Lubecz 48) — godz. 19: „Dzień bez kłamstwa“ — z E. Stojowską i R. Zawietowskim.

KAMERALNY TUR-u (Św. Jana 6) — godz. 19: „Nowa umowa małżeńska“ — komedia G. Bernarda Shawa.

TEATR RPD, WESOŁA GROMADKA (kino Scala) — godz. 11: „Pinokio“ — (przedstawienie szkolne).

KINA

Scala: „Muzyka i miłość“.
Wanda: „Aktorka“.
Świt — Uciecha: „Nieuchwytny Smith“.
Warszawa: „Zaczarowany świat“.
Apollo — Sztuka: „Było ich dziewięciu“.
Gdańsk: „Wielki wał“.
Wolność: „Siemamam“.

RADIO

Na dzień 1. czerwca 1946 r. (sobota)

Godz. 6: Pieśń poranna, muzyka, 6.15: Poranne rozmowy ze słuchaczami pt. „Nowe czasy — nowi ludzie“ — przeprowadzi A. Polewka, 6.30: D. c. muzyki, 6.45: Transmisja programu ogólnopolskiego, 7.05: Odczytanie programu lokalnego na dzień bieżący, 7.10: D. c. transmisji, 7.30: Koncert życzeń, 11.30: Kronika krakowska, 11.50: Chwila muzyki, 11.57: Sygnał czasu i hejnał, 12.04: Transmisja programu ogólnopolskiego, 15: Koncert rozrywkowy pt. „Bał krakowskich piaskarzy“, w oprac. Zb. Filusa, w wyk. Zespołu Instrumentalnego Rozgłośni Krakowskiej pod kier. M. Krzyńskiego z udziałem Love Short (śpiew), 15.55: Kącik Kuratorium Szkolnego w Krakowie, 16: Transmisja programu ogólnopolskiego, 21: Odczyt mgr. H. Ligeży pt. „Cala władza ustawodawcza sejmowi“, 21.10: Koncert reklamowy, 21.30: „O dwóch poległych“ — felieton W. Natanson, 21.45: Odczytanie programu lokalnego na dzień następny, 21.40: Transmisja programu ogólnopolskiego, 23.35: Hymn.

Najciekawsze audycje w piątek

Godz. 15.30: „Uczmy się chodzić“ — pogadanka dla dzieci I. Bielińskiego z muzyką A. Kischmann i odpowiedzi na listy, 19.30: Transmisja wielkiego koncertu symfonicznego z Państwowej Filharmonii w Krakowie pod dyrykcją Waleriana Bierdziejewa z udziałem solisty Jana Hoffmana (fortepian).

Co w trawie piszczy...

Penicylina w uśmiechu

Człowiek człowiekowi wilkiem. Poza tym: człowiek człowiekowi — lisem chytrym, podstępny i okrutny. Człowiek człowiekowi swinią, skorpionem, boa-dusicielem, wampirem... Jednym słowem: cały ogród zoologiczny, sprzysiężony przeciw bliźniemu!

A dlaczego nie: człowiek człowiekowi słowikiem, złotą rybka, barankiem, wiewióreczką?

Dlaczego zawsze okazujemy okrucieństwo, miast wspaniałomyślności, pieśń, zamiast serca? Tępimy uśmiech, jeśli widnieje na cudzej twarzy. Jakże lubimy dowiedzieć się o cudzym nieszczęściu!

— Widziałem żonę Kaputkiewicza z jednym perucznikiem w Zakopanem — powie ktoś niby obojętnie.

Oczy tępieli radości nabierają blasku. — Może to jej kuzyn? — pytają z niepokojem — z niepokojem, czy plotka nie straci posmaku sensacji.

— Ale gdzie! Zupełnie obcy facet. Dowiadywałem się. I wciąż byli razem. A Kaputkiewicz, dureń, siedzi w Krakowie, i posyła żonie czułe listki i forse!

Teraz patrzmy na plotkarza z wyraźną wdzięcznością.

— Poczciewicz! Dowiadywał się... nawet

Antologia „Robotnik polski, jego życie i praca“

(RAP). Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, doceniając doniosłość problemów robotniczych w obecnym układzie politycznym Polski, postanowiło wydać antologię, obrazującą życie i pracę robotnika polskiego. Antologię tę opracowuje Polski Instytut Socjologiczny. Praca zbiorowa, nad którą pracuje obok profesorów, znanych łachowców, również cały sztab pomocników, składających się przeważnie z uczniów i studentów uniwersyteckich, jest pomyślana jako studium, wprowadzające w problematykę historyczną i socjologiczną klasy robotniczej.

Punktem wyjścia dla określenia tematyki studium, jest przekonanie o konieczności spopularyzowania wśród szerokich mas czytelników wiedzy o klasie robotniczej, przez opisanie i zilustrowanie wszystkich przejawów jej życia i zagadnień z nim związanych.

Wiedza o klasie robotniczej, ze względu na jej rolę w strukturze społeczeństw nowoczesnych w ogóle, a dzisiejszej rzeczywistości polskiej w szczególności, powinna stać się elementem podstawowym wychowania społecznego dla każdego obywatela, świadomego dzisiejszych dziejowych przemian społecznych. Antologia redagowana więc w ten sposób, aby jak najsilniej wpływała na uświadomienie czytelnika, że klasa robotnicza to doniosły element w dzisiejszym życiu społeczeństw.

Książka ujęta jest w rozdziały, które jasno i progresywnie oświetlają najważniejsze zagadnienia, związane z życiem robotnika. We wstępie omawiane są: zakres, charakter i cel dzieła. Następnie w rozdziale pierwszym podany jest krótki zarys historyczny, oparty na materiałach źródłowych, przedstawiający zarys rozwoju klasy robotniczej w Polsce. W następnych rozdziałach omawiane są kolejno następujące zagadnienia: walka robotnika o prawa społeczne i rozwój ruchu zawodowego. Robotnik i jego warsztat pracy. W rozdziale tym omawiane będą wszystkie zagadnienia, związane z industrializacją, z rozwojem wielkiego przemysłu, ze stosunkiem człowieka pracy do jego zdolności, a moralnym nastawieniem robotnika do

swej pracy itp. Osobny rozdział poświęcono rodzinie robotniczej, wyszczególniając rolę głównych, kobiety, dzieci i otoczenia, omawiając zagadnienie konsumpcji i budżetu rodzinnego, hierarchii potrzeb itp. Wiele miejsca poświęcono zagadnieniu „Robotnik w walce o kulturę“, w którym poruszono wychowanie dzieci, dążność robotnika do awansu kulturalnego, formy zdobywania wykształcenia, walka o własne instytucje oświatowo-kulturalne i przyczynę proletariatu do ogólnych zdobyczy kultury. Ostatnie rozdziały natomiast poświęcone są zagadnieniom szerszym, określającym stanowisko robotnika w układzie społecznym innych klas. Rozdziały „Robotnik i chłopci“, „Robotnicy i inne warstwy narodu“, wreszcie „Rola klasy robotniczej w przeobrażeniach kapitalistycznego społeczeństwa i w budowie społeczeństwa przyszłości“ — kończą obszerną antologię.

Praca nad antologią jest z jednej strony bardzo ciekawa — z drugiej natomiast uciążliwa i wymagająca dużej wnikliwości i obiektywizmu. Rozpoczyna się ona na badaniu i obserwacji bezpośredniej życia robotnika, na analizie i socjologicznym przetwarzaniu objawów codziennego życia w zagadnienia społeczne, a kończy się na syntezie tych wszystkich problemów, które są z tymi objawami związane.

Twórcy antologii prócz osobistej obserwacji czerpią bogaty materiał z pamiętników bezrobotnych, z pamiętników emigrantów, z notatek i listów, z publikacji działaczy społecznych i oświatowych, z archiwów instytucji społecznych. Każdy więc rozdział będzie zawierał obok łachowego omówienia całości problemu, bogatą ilustrację tekstową, co nada wykładowi więcej plastyczności i sugestywności życiowego koloru. Materiały te, pochodzące bezpośrednio od robotników, uzupełniane będą danymi statystycznymi i cyframi.

W ten sposób antologia będzie pierwszym tego rodzaju dziełem w Polsce, przedstawiającym robotnika polskiego w ruchu społecznym w odniesieniu do gospodarstwa, społeczeństwa i kultury polskiej.

RZECZY CIEKAWE

Bomba niemiecka wybuchła w Londynie

(RAP). Londyn przeżył ostatnio wielką sensację. W parku Saint James w odległości 200 m od pałacu królewskiego, natrafiono przypadkowo na półtonową bombę, rzuconą przez Niemców w 1941 roku. Bomba była zaopatrzona w mechanizm zegarowy, który zatrzymał się 5 lat temu najwidoczniej w chwili, kiedy bomba wylała się w ziemię.

Kiedy żołnierze przystąpili do wykopywania bomby, zegarowy mechanizm zaczął nagle działać. Zastosowano natychmiast wszelkie środki ostrożności. Miejsce otoczono kordonem wojskowym. Otworzono wszystkie okna w pałacu królewskim i w sąsiednich domach.

Z napięciem oczekiwano na wybuch bomby. Radio angielskie transmitowało chwilę wybuchu. Siła detonacji była taka olbrzymia, że szyby w pałacu królewskim wyleciały, a drzewa w parku zostały uszkodzone.

Warto zaznaczyć, że miejsce, w którym tkwiła bomba, uważane było za zupełnie bezpieczne i tysiące ludzi w ciągu 5 lat chodziło po nim, nie przeczuwając, że lada chwila nastąpi wybuch.

Najdłuższa droga na świecie

(RAP). W ciągu dwudziestu lat w Ameryce budowało się najdłuższą na świecie drogę, znaną pod nazwą Pan-Ameryka.

Myśl zbudowania tej trasy zrodziła się w roku 1924 w Waszyngtonie na posiedzeniu inżynierów, przedstawicieli wszystkich państw amerykańskich. Szło o związanie rozległego kontynentu amerykańskiego jedną arterią komunikacyjną. Prace powierzone stworzonemu wówczas Towarzystwu „Pan American Highway“ (Trasa Panamerykańska). Droga ma 24.790 km długości. Jest to trakt betonowy, zastosowany do ruchu kołowego o maksymalnej szybkości. Wiąże on 17 państw, przebiegając przez stolicę każdego z nich.

Droga ma swój początek na Alasce, kończy się w Chili. Biegnie ona przez Alaskę, Kanadę, Stany Zjednoczone, Meksyk, Salvador, Nicaragua, Kostarykę, Panamę. Tutaj rozgałęzia się. Jedna odnoga prowadzi do Kolumbii, Ekwadoru, Peru, Boliwii i Chilibi, druga do Wenezueli, Brazylii, Paragwaju, Urugwaju i Argentyny.

Droga ta ma kolosalne znaczenie gospodarcze. Podczas ostatniej wojny światowej oddala

ona ogromne usługi, umożliwiła bowiem transport sprzętu i materiału wojennego oraz żywności.

Ilu z nas umrze „na serce“

NOWY JORK (GA). „New York Times“ pisze, iż w Nowym Jorku członkowie towarzystwa dla badania chorób serca urządzili zebranie, na które mieli dostęp przedstawiciele różnych sfer społeczeństwa amerykańskiego, celem omówienia programu, dotyczącego badania chorób serca. W niedługim czasie po tych zebraniach została utworzona specjalna rada dla prowadzenia badań nad chorobami serca. Stwierdzono, iż umiera rocznie 400.000 osób na różnego rodzaju choroby serca, a studia nad wynalezieniem sposobu leczenia tej choroby są ciągle jeszcze zaniedbywane. Brakowało również w tym celu odpowiednich funduszy. Niewątpliwie publiczność amerykańska pospieszy z równą ochotą z pomocą finansową na ten cel, jak to zrobiła, gdy szło o stworzenie instytutu dla zwalczania choroby paraliżu dziecięcego i chorób raka.

Amerykanie uczą się czytać

NOWY JORK (GA). „New York Times“ podaje, iż uniwersytet w Chicago zajęty jest obecnie zrealizowaniem szeroko omawianego projektu. W Chicago i dwu innych miastach amerykańskich urządzono kursy czytania, mające za zadanie zapoznanie szerokich warstw ludności amerykańskiej z wartościowymi książkami cywilizowanego świata. Plan przewiduje, iż 600.000 osób rozpocznie czytanie systematyczne w ciągu trzech godzin w określonych dniach czytania książek. Czytelnicy rekrutować się będą ze wszystkich warstw społeczeństwa amerykańskiego. Kursy czytania połączone będą z godzinami dyskusyjnymi. W ciągu najbliższych 4-rech lat w 36 innych miastach amerykańskich mają być utworzone podobne kursy.

ANGLICY PRZECIWKO LITOŚCI WOBEC NIEMCÓW

LONDYN (RAP). Jak wiadomo, w pewnych kołach Anglii panuje przekonanie, że środki zastosowane wobec Niemców są zbyt surowe i niehumanitarne, że kraj jest wygłodzony, że, krótko mówiąc, niewiniątkom niemieckim dzieje się krzywda.

Na szczęście pogląd taki w masach angielskich jest niepopularny, o czym świadczą m. in. liczne listy czytelników do redakcji najpoważniejszych pism brytyjskich.

Niedawno „The Spectator“ zamieścił artykuł p. t. „Głód w Niemczech“, w którym autor major Billingham wymownie ubolewał nad tragicznym losem Niemców. W odpowiedzi na to jeden z czytelników czasopisma, Kenneth Stuart, nadesłał list otwarty, w którym polemizuje z „humanitarnym“ majorem o miękki sercu. W liście tym czytamy:

„Wracam właśnie z angielskiej strefy okupacyjnej Niemiec i nie zaobserwowałem w Niemczech najmniejszego śladu skrucy, lub wstydu z powodu tych wszystkich nieszczęść, które spadły z ich winy na narody świata. Niemcy żałują tylko, że nie udało im się wygrać wojny. W ciągu lat przed 1939 r. Niemcy mieli do wyboru armaty lub masło. Wybrali armaty. Wskutek tego w 1939 r. i my musieliśmy wybrać armaty i dlatego dziś nie mamy masła. Dlaczego więc mielibyśmy teraz z naszych i tak skąpych zapasów żywności karmić niepoprawnych Niemców? Niemcy powinni byli pomyśleć o skutkach wojny przed jej rozpętanem. Major Billingham powiada, że ponosimy bezpośrednią odpowiedzialność za miliony Niemców. Jaka odpowiedzialność? Czy nasza odpowiedzialność ma się wyrażać w tym, byśmy karmili Niemców pomagali im rozpetać nową wojnę? Byliśmy wyrozumiali w 1919 r. Wynikiem tego był rok 1939.

Wolne posady

DOCHODZĄCA przyjmie za raz z poleceniami. Kraków, Starowiślna 32/4.

GOSPODYNI umiejące dobrze gotować, potrzebna do 3 osób. Zgłoszenia: Firma „Świat Dziecka“, Kraków, Floriańska 24.

Posad poszukują

MŁODA urzędniczka ze znajomością buchalterii, prebikowej, maszynopisma języka francuskiego, poszukuje posady od 1 czerwca. Zgłoszenia: „Echo Krakowa“ pod: „758“

BUCHALTER RUTYNOWANY samodzielnie, poszukuje posady na godzinę popołudniową. Zgłoszenia: „Echo Krakowa“ „NR 545“ 583

Kupno

STEARYN, gliceryne, lanoline, oleje zapachowe kuminy. Zgłoszenia: tel. 595-23.

SKLEP urządzony, — dobry punkt kupie, — Kraków, Stradom 16/15.

Sprzedaż

MOTOCYKL „Victoria“, 196 cm³, stan prima, sprzedam. Zgł.: Kraków, tel. 547-53.

PAS skórzany 24 m, 230 szerokość sprzedaje firma Kanares, Kraków, Mazowiecka 35.

TAPCZANY, materace włósienne, łożka, fotele, sprzedaje Wesolowski. Kraków, Św. Marka 16.

Poszukiwanie się wzajemne

MICHAŁ FLOTA, Biała Podlaska, szuka Aleksandra Szuplak (ze Lwowa). Wrocław, Jana Matejki 10, m. 5.

PIOTR LECH poszukuje żonę Marię Lechową z córką Czesławą i synem Jerzym, zamieszkałych do roku 1944 we Lwowie, ul. Nowej Rzeźni 39b. Zgłoszenia: Zofia Pionkowska, — Tarnobrzeg.

Zguby-kradzieże

UNIEWAZNIAM zgubioną dnia 26/V 1946 książkę wojskową nr. 08945, wydaną przez RKK Kraków, na nazwisko Paliwoda Józef, gr

Lokale

ZAMIENIE 3-pokojowe, komfort, „Cichy Kącik“, na śródmieście. Oferty: Myszmańska, Kraków, Pierskiego 2.

Różne

NA DRUTACH WSZELKIE RÓBOTY wykonuje starannie, szybko, po cenach przystępnych Aleja Krakowska 24a/2. 843

RADIOAPARATY naprawia szybko, solidnie i tanio: „TECHNIKA“, Kraków, Jasna 10.

CENY OGŁOSZEŃ OBOWIĄZUJĄCE W „ECHO KRAKOWA“: W tekście (układ 4-szpaltowy (na 1 mm w jednej szpalcie (szer szpalty 68 mm) 40.— zł. Za tekstem (układ 8-szpaltowy na 1 mm w jednej szpalcie (szer szpalty 34 mm) 10.— zł.

UKŁAD TABELARYCZNY O 50% DROŻEJ — DROBNE OGŁOSZENIA: Za słowo 7.— zł. Poszukiwania pracy i poszukiwania rodzin za słowo 3.— zł. Pierwsze słowo i słowa tłustym drukiem liczy się podwójnie. Najmniej liczy się za 10 słów.

Redaktor Naczelny: Tadeusz Hołuj — Wydaje K W PPR Kraków. — Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Wielopole 1. IV piętro. — Tel. 546-34. — Redaktor Naczelny grzymluie codziennie od godz 15 17 — Drukarnia Nr 1 pod Zarządem Państwowym Kraków Wielopole 1. Tel. 553-06.

M—0831